

Oreodownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 249

Ł

Rok 65

Poniedziałek, dnia 28 października 1935

W przededniu krwawych walk w Abisynji

Wojska włoskie wtargnęły do doliny Burrei

Zaciekły opór Abisyńczyków został złamany — Na froncie erytryjskim obie walczące strony przygotowują się do ataku — O zajęcie rzeki Faras Mai — Plan okrążenia wojsk włoskich nie udał się — Następstwem tego jest powstanie przeciw Abisyńczykom

Paryż. (PAT.) Wymarsz wojsk regularnych z Harraru do Ogadenu odbył się wśród wielkiego entuzjazmu ludności. Dowódca naczelny wojski na froncie południowym ras Nasibu dokonał przeglądu w obecności przedstawicieli władz i duchowieństwa.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi ze źródeł włoskich, że liczebność oddziałów abisyńskich w rejonach Chillave, Dagherrei, Callafo i Ouebi Chebeli nie jest dokładnie znana. Jest rzeczą pewną, iż lewe skrzydło wojsk abisyńskich, pozostające pod dowództwem Rasa Nacibou, ma za główną podstawę Sassabanab, o 200 km na południe od Dzidziga wzdłuż drogi, przechodzącej w pobliżu Tougfafan i kończącej się w Gorahai. Prawe skrzydło pod dowództwem Rasa Desta ma za punkt oparcia miejscowość Goba Bhiguer między Adis Abeba a włoskiem Somali, u stóp góry o wysokości około 3 tys. metrów. Włosi bombardowali z samolotów pozycje abisyńskie, lecz Abisyńczycy nie ostrzeliwali samolotów, aby nie ujawnić dokładnie zajmowanych pozycji.

Przez wzięcie Callafo Dagherrei oraz pozycji, ciągnących się wzdłuż Ouebli, wojska włoskie sparaliżowały opracowany przez Abisyńczyków plan przerwania frontu między Ouebi Chebeli i Gerlogubi celem okrążenia i zajęcia od tyłu pozycji włoskich oraz zagrożenia miejscowości Gorahai. Zajęcie Gorahai przez Włochów miało za rezultat to, że — zdaniem włoskich kół kolonialnych — doprowadziło do wybuchu powstania przeciwko Abisynji wszystkich mieszkańców Ogadenu, oraz zgłoszenie uległości przez sultana Ololdinle, który brał już udział ze swymi ludźmi w ostatnich operacjach przeciw Abisyńczykom. Główny wysiłek włoski skierowany będzie obecnie ku zajęciu Gorahai, co przyspieszyłoby znacznie zdobycie Harraru.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Asmary, że lotnicy włoscy dokonali szeregu lotów wywiadowczych w rejonie Ogadenu, posuwając się do Sassabendi oraz w rejonie Dziuba, gdzie dolecieli do miasta Magalo, które zostało zbombardowane.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Adui, że codziennie grupy wyzwolonych niewolników zgłaszają się do biura politycznego w Adui, wyrażając swą wdzięczność rządowi włoskiemu. Liczba zwolnionych dotychczas niewolników przekracza 10 tys. ludzi.

Rzym. (PAT.) Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat nr. 29:

Gen. de Bono donosi z frontu w Erytrei, że korpus armii tubylczej rozpoczął wczoraj rano operacje, celem zajęcia rejonu rzeki Faras Mai. Przywódcy szeregów w tym rejonie zgłosili już uległość i zapewniali, że ludność oczekują z niecierpliwością okupacji włoskiej. Akty uległości ze strony przywódców szeregów w prowincji Ti-



Zdjęcie nadesłane samolotem z frontu włosko - abisyńskiego: sanitariusze opatrują rannych wojowników abisyńskich koło Makalle.

gre następują w dalszym ciągu. Wczoraj zgłosili się na naszych liniach czołowych Dedziak, Atzebaha. Abraha, przywódca szerepu Tzellim Bietm, dalej Fitaurari Gabre Selassie Negussie, syn Dedziaka Negussie oraz Lig Zarea Buruch wraz z Fitaurari Tedla Schalu i liczną świtą. Również w rejonie Tzellemti, znajdującym się na lewym brzegu rzeki Takaze, zaczynają się zgłaszać rozmaici dostojnicy i przywódcy.

Lotnicy dokonali lotów wywiadowczych nad terytorjum Aussa, nie zauważyli jednak nic nadzwyczajnego. Na froncie Somali bez zmian. Zdrowie i duch wojsk doskonałe.

Rzym. (PAT.) Z Rzymu donoszą, że na froncie somalijskim wojska włoskie posuwają się ciągle w głąb Ogadenu i wtargnęły już do doliny Burei. Tanki włoskie natrafiły tu na zaciekły opór Abisyńczyków, ale jednak zmusiły ich do ucieczki i zdobyły wielu jeńców.

Na froncie erytryjskim ogólna ofensywa nie została jeszcze podjęta, w okolicy Amba Alagi koło Makalle i koło Tembinu meldowano wielkie i liczne koncentracje nieprzyjaciela. Ks. Bergamo, krewny króla włoskiego, objął dowództwo nad strażą przednią w prowincji Tigre.

Wojska angielskie zdążają do Egiptu

Bombaj. (PAT.) Jeden z pułków, który miał odpłynąć z Indji do Sudanu w grudniu, otrzymał rozkaz niezwłocznego wyjazdu „w niewiadomym kierunku”. Pułk odpłynął już z Bombaju specjalnym transportowcem.

Drugi pułk odpłynął z Karachi prawdopodobnie do Egiptu.

Władze angielskie w Indjach zakontraowały szereg transportowców dla wojska. Transportowce te stoją w pogotowiu w porcie Bombaju.

Włosi budują drogi

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Entiscio, że marszałek Badoglio i podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii Lesso dokonali uroczystej inauguracji drugiego odcinka drogi Mareb—Entiscio Tzalca, zbudowanej przez korpus techniczny armji tubylczej i oddziały czarnych koszul.

Poseł włoski opuścił Adis Abebę

London. (Tel. wł.) Poseł włoski hr. Vinci opuścił w sobotę o godz. 9,30 w specjalnym wagonie stolicę Abisynji. Odjazd jego nastąpił niespostrzeżenie. Wagon przyczepiono dopiero w ostatniej chwili do normalnego pociągu. Ostatni przedstawiciele handlowi Włoch wsiadą do tego pociągu w Modzo.

W kołach dyplomatycznych Adis Abeby panuje przekonanie, że obecny spokój na frontach, jest ciszą przed burzą. Z krwawymi walkami liczą się tu z początkiem listopada.

Korespondent „Timesa” donosi z Adis Abeby, że przy obecnym stanie rzeczy niemożliwym będzie znaleźć wspólną płaszczyznę do rokowań celem zlikwidowania zatargu. Negus nie chce oddać bez walki ani piędzi ziemi z prowincji Tigre. Jest on podobno zdecydowany na zawieszenie broni, lecz ty-

ko na podstawie nienaruszalności Abisynji oraz jej niepodległości. Odstąpienie prowincji Tigre Włochom oznaczałoby nie tylko koniec dynastji, ale również koniec państwa, jako niezależnego kraju. Zdecydowana wola utrzymania prowincji Tigre objawia się w tem, że wojska abisyńskie pierwszy zdecydowany opór stawia przed Makale.

W rocznicę marszu na Rzym

Rzym. (Tel. wł.) Uroczystości 13-tej rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym połączone będą z wielkimi uroczystościami poświęcenia różnego rodzaju nowych budowli, ulic, gmachów publicznych, a przede wszystkim główne uroczystości skoncentrowane zostaną w ramach otwarcia nowej linii kolei elektrycznej z Neapolu do Florencji.

Z okazji rocznicy Mussolini wydał do narodu i faszystów orędzie i rozkaz dzienny, który opublikowany został w organie urzędowym partji faszystowskiej „Foglio d'Ordine”.

Mussolini nagradza rolników

Rzym. (PAT.) W dniu dzisiejszym w pałacu Weneckim odbyło się uroczyste wręczenie przez Mussoliniego nagród 500 rolnikom.

Przy tej sposobności Mussolini oświadczył obecnym na uroczystości dziennikarzom zagranicznym, że wydarzenia w Afryce wschodniej nie osłabia ewolucji socjalnej, którą prowadzi faszizm we Włoszech, a przeciwnie, przyspieszą ją. Następnie Duce zaznaczył, że faszizm jest rewolucją społeczną, której zadaniem jest uwolnienie mas ludowych od plutokracji, podobnie, jak rewolucja francuska 1789 r. uwolniła lud od przywilejów szlachty.



Abisyński ćwiczą z bronią w ręku.

Plotki stołeczne

Druga sesja czwartego Sejmu Rzplitej, a pierwszego na zasadzie nowej ordynacji wyborczej. Pierwszego, który ma wprowadzić nowe obyczaje i usprawnienie parlamentaryzmu. Dlatego galerje przepelnione publicznością, zwłaszcza, że wszyscy z zacięciem oczekują wystąpienia premiera.

Mowa premiera nie dotyka zagadnień międzynarodowych. Wspomnił tylko o nich wicepremier Kwiatkowski. Zresztą o nich się milczy. Minister Beck ciągle choruje. Pono drogę samolotową z Genewy do Berlina miał tak fatalną, jak ongiś min. Eden, gdy wracał z Pragi do Londynu; wicher rzucał samolotem gwałtownie, z wysokości 1300 m na 300. Wszyscy pasażerowie chorowali.

Wiceminister Szembek spaceruje po hallu, ale na tem koniec. Kiedy p. Beck wyzdrowieje, jeszcze niewiadomo. Nie pokazał się jeszcze przyszły podsekretarz stanu w przejdym Rady Ministrów dr. Grzybowski, którego wyjazd z Pragi prasa niemiecka już interpretuje jako nowe zadrażnienie wzajemnych stosunków polsko-czesko-słowackich.

P. Kościakowski izba słuca z dużym zainteresowaniem. Niektóre ustępy są oklaskiwane. Kiedy skończył, posypały się oklaski z całej izby. W centrum siedziła trójka: pp. Stawek, Podoski i Miedziński; p. Podoski dał parę oklasków, dwaj inni milczeli.

*

Marszałek zapowiada „rozprawę”. Nie „dyskusję”, lecz „rozprawę”. Nowe obyczaje obejmują nawet nową stylizację. Ale do rozprawy nikt się nie zgłasza. Wogóle Sejm nie lubi mówić. Była już raz „rozprawa” nad nowym regulaminem. Ale ograniczyła się ona tylko do... milczenia. Tj. marszałek ją zapowiedział i nikt głosu nie zabrał... Pocz? Wszak regulamin w celu usprawnienia prac parlamentu ogranicza czas przemówień.

Zato nikt się nie spostrzegł, że na czolo spraw spornych wysuwa się teraz kwestja — powołania w skład komisji. Warto przypomnieć, że gdy była na pierwszym posiedzeniu mowa o komisji regulaminowej, zaraz powstał jakiś poseł i wymownie dowodził, że trzeba w skład komisji powołać jak najwięcej posłów. A teraz w skład komisji marszałek proponuje 25 kandydatów. Wstaje zaraz jeden poseł po drugim i zgłasza własne kandydatury. Było to zjawisko osobliwe, niewidziane dotąd w sejmie polskim. Poseł X, siedzący obok posła Z, podnosi rękę z wyciągniętymi dwoma palcami i prosi o głos. Wstaje i zgłasza kandydaturę pp. Z i Y, swoich towarzyszy.

Taki był popyt kandydatów, że nawet zgłaszano po dwa razy te same nazwiska. Aż się takiego bezholowia przeraził p. Miedziński i skromnie zaproponował, żeby nasamprzód określić liczbę członków komisji. A że było 38 kandydatów, więc ktoś proponuje 38 członków, a drugi 30, a trzeci tyle, ile chciał marszałek tj. 25. I na 30 się ogranicza.

Nastaje czas wyborów. Trwa to cztery godziny i kwadrans. Tej pułapki życia autorzy nowych obyczajów się nie spodziewali. 200 posłów pisze 30 nazwisk, więc pada 6000 głosów. Ileż czasu pochłania obliczenie! Naturalnie niema odrazu zdecydowanej większości. Drugie głosowania na 18 kandydatów, więc obliczanie 3600 głosów.

Aż trzeba losowania nad dwoma, posiadającymi równość głosów.

*

Pod koniec pierwsza „zajawa ukraińska”. Pos. Peleński stwierdza, że nikt z ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej nie wszedł do komisji. Panowie natychmiast błąd swój prosił: na posiedzeniu komisji powołują przedstawiciela mniejszości ukraińskiej i żydowskiej w skład komisji, dając mu prawo przemawiania i zgłaszania wniosków.

Pardon! Ależ przecie „nowe obyczaje” nie uznają ani klubów, ani specjalnych reprezentacji! Więc dlaczego tu zmiana i inna metoda postępowania? Ktoś tu posiada przywileje...

Posłowie są nieszczęśliwi. Nie wiedzą, co mają z sobą począć. Wcześniej zjawiają się w Sejmie, pilnie siedzą w sali, bo nie innego im nie pozostaje. Gmach Sejmu, posiadający tyle sal, — pusty. Na szczęście ogrzany. Centralnym punktem jest bufet. Bogu dzięki, że on istnieje. Na drzwiach bufetu urząd pocztowy wywiesza zawiadomienia, że do tego czy innego posła nadeszły listy i przesyłki. Przynajmniej jest sposób i teren porozumiewania się. Bo innego niema.

Chyba gdzieś na mieście, w kawiarni, w klubie towarzyskim, w mieszkaniu prywatnym albo na jakimś konwentyklu czy konspiracji... Czy tego niema?..

To też nowe obyczaje...

Promienna droga Narodu

Na dzień święta Chrystusa - Króla

Poznań, 26 października

Święto Chrystusa-Króla stało się próbą mobilizacji i przeglądem sił katolickich. Należy więc korzystać z dorocznego sposobności, aby wnikać w sprawy katolickie tak ważne i rozstrzygające nie tylko dla jednostki, ale i społeczeństwa.

Czynić to trzeba z dużym spokojem i umiarem. Jeżeli bowiem sprawy armji, szkoły, polityki zagranicznej omawia się ze zrozumiałą rezerwą ze względu na subtelność zagadnienia, tem więcej należy taką metodą traktować dziedzinę religijną, najdelikatniejszą ze wszystkich. Bezceremonjalność, z jaką się nieraz tematy z nią zrosłe rozstrzyga, nie świadczy szczególnie ani o takcie, ani o kulturze inicjatorów czy uczestników dyskusji.

Położenie Kościoła — określenie to więcej mówi, aniżeli tak często używany, a więcej do oderwanej doktryny czy ideologii odnoszący się „katolicyzm” — jest obecnie nad wyraz ciekawe i różnorodne.

Wyraźnie do zniszczenia, a conajmniej do usunięcia Kościoła z powierzchni życia dąży masoneria i komunizm. Pierwsza czyni to w masce dobroliwego uśmiechu, ostentacyjnie głosząc wzniosłe hasła tolerancji, nie skąpiąc przedstawicielom Kościoła wersalskich pokłonów, niemniej jednak stanowczo i wytrwale.

Komunizm, zwłaszcza bolszewizm, zasilający szczerze totalne i totalizujące państwa Europy swoimi metodami, jest szerszy. Nie tał, że jest i chce być antytezą wszelkiej religji, szczególnie jednak katolickiej.

Nie uznając ani nie rozumiejąc czynników nadprzyrodzonych, przypisuje Kościołowi jakąś niesamowitą potęgę

oraz umiejętność organizowania i sugestjonowania mas. Intuicyjnie wyczuwa, że jego sercem jest papieństwo ze związana z nim hierarchja. Dlatego też kieruje w tem serce groty swych brutalnych fizycznych ataków i wyrafinowanej intrygi.

Europa przechodzi obecnie — zresztą nie po raz pierwszy — tym razem przybrany w draperje uszczęśliwienia mas, totalizm państwowy, najznośniejszy w musolinizm, najbrutalniejszy w bolszewizm i coraz mniej od niego różniącym się w metodach działania hitleryzm, sentymentalnie ucharakteryzowanym na bohatera pragermańskiej sagi.

Czał się w tem odwieczna nienawiść ducha sprzeciwu i kłamstwa, wojujące z Chrystusem i Jego Kościołem. Nie-dobrze czuje się Kościół w zdużonej i zatrutej atmosferze intrygi i podchodów, doskonale zato w narzuconej sobie, ale otwartej i jasno postawionej walce. Budził się wtedy w nim młodzieńcza moc i odporność. Ustala i umacnia linję swego frontu i broni jej, mobilizując równocześnie nowe sily i przegrupowując je w miarę potrzeby.

Czasy obecne są takiego procesu świadkiem. Narastają nowe sily.

W starzym uładzie, rozpadający się konserwatyzm oddaje swoje pierwiastki gnijne państwu totalnemu. Co w nim jeszcze zostało zdrowego, ratuje się pod skrzydła Kościoła.

Coraz wyraźniej także odsuwa Kościół od siebie przyczepiająca się do niego plutokracja, chcąc zrobić z niego stróża swoich wytwórni i trezorów mamon. Kościół odzyskuje inteligencję i szerokie masy. Odrzuca naloty obce. Z dnia na dzień przywraca samostarczalność z pierwszych okresów chrze-

ściństwa.

Zadziwiający rozmach rekoлекcyjny odnawia i zbroi dusze. Akcja Katolicka prowadzi je w karnych szeregach na pole pracy i walki, która już może w następnym pokoleniu przybierze rozmiary gigantyczne.

Ludzi się, kto sądzi, że taki rozwój rzeczy da się powstrzymać mizernymi środkami intrygi, czy gwałtu.

Jednym z dowodów rosnącej mocy Kościoła jest dawno niewidziana niejako nagminność świętości i rzeczywistego męczeństwa czasów obecnych.

*

Biedna Polska, przeznaczona do wielkich rzeczy, tak często słusznie i niesłusznie określana jako papuga narodów, chwile się między totalnością wschodu i zachodu.

Nie jest przytem zupełnie wyraźna linja w zasadniczych sprawach katolickich. W szczytach, nadających ton, nie brak ludzi, będących w osobistym konflikcie z zasadniczymi nakazami i zakazami Kościoła.

Niezależnie jednak od tego potężne prądy, idące od skały Plotrowej, znalazły w Polsce ogromny odzew. Nie dziwnego! Polska w rdzeniu swym jest naturalnie katolicka. Zresztą najważniejszą w niej niezniszczoną siłą jest Kościół.

Wśród nieszczęsnej szarpaniny nowej historii Polski on jedynie i niezmiennie stoi przy swoim warsztacie. Odnawiając życie wewnętrzne Polaków, wprowadzając w nie pierwiastki łaski i równowagi duchowej, uzdrawia i odradza cały naród.

*

W tem zbawiennym zadaniu współdziała wybitnie obóz narodowy. Czyni to bezinteresownie, ustosunkowując się

dwaj światy

Z zagrody Szymona Obartela doleciało żalose skrzywienie żorawia.

Przy studni stał najmłodszy z Obartelów Bernard i raz wrząc wyciągał pełne wiadra wody, lejąc ją do stojącego obok koryta. Stary Obartel usiadł na pniaku wedle chałupy i nogi wyciągnął jako długie. Stare siedemdziesięcioletnie oczy zmrużył ku słońcu i wnuka podziwiał, a wykpiwał:

— Ciewy... jaki to jurny psiajucha!... Takie wiadra wody ze studni wyciąga!... Adyć jo jak beł w twoim wieku, to już i potrafił sieki narznąć i wedle gospodarki kształcać się, nikiel stary parobek.

— Owa — odpalił wnuczek — kiejsta taki mądry, to weźcie swój kijosek i polnijcie nim bez ołszynę, tak jak jo to onegdaj zrobiłem.

— I o mało mnieś lba nie roztracił. — Aboście se sam winien. Nie tsa belo podłazić.

— Mle psiajuchol! Żebym cię wtedy złapał, tobym i ta twoje klapuchy z korzeniami ze lba wyciągnął.

— Żeby mój tatulo miał fotwark, to by se żyli nikiel dziedzie, ale mojom ino 10-morgowy spłached grontu, to musom żyć, kiej chłop. Żebyście wy dziadku byli zdrowi na kulasach, tobym musiał mieć boja o swoje klapuchy, a żeście chorzy, to musicie się podpierać kijaskiem.

— A toś me ucadał, niech cię weiorności! Naści grusek — młecjutkie ci som, że je!

— Kiej młecjutkie, to zjedzoła sam, ja od Nastki Kotasówny dostałem tyls jabłek, że słońcości...

— A kaj je mos?

— Kaj?... W somieku na wascie po-

między sianem a tytem. Będę je trzymał na chojnke.

— A bō to tatulo ci jom ustrojom?

— Ustrojom, zobacyta...

— Co tam będzieś gadał o chojnke, kiej tu dopiero jesień a na polach som jeste cale staja kartoffli.

— Jużci że som, abo to długo, jak będą wykopane?! U Kotasów jak zrobili wykopkę, to pyry wykopali bez jeden dzień, a potem tańcowali, że rety.

— Ty ino nie gadaj o tańcu, ino napój bydło, bo jak tatulo wylizom z chałupy,



to ci zatańcujom kijoskiem po pośladku. — Dyć prawda, zabocyłem. Zawrzyćie no dziadus ulicę, to powygoniom bydło z obory.

Stary Obartel zamknął furtkę. — Bernard pchnął nogą ciężkie, okute drzwi, sam wleczł do środka. Rozciął się brząk łańcuchów. We drzwiach ukazał się jeden rogaty łeb, za nim drugi, trzeci i czwarty. Wkłodcu ukazało się stworzenie bezrogie, dwunożne, to znaczy Bernard.

Stary Obartel dźwignął się z pniaka i począł obmacywać pijące wodę krowy.

— Te Bernach pōjdno sa. Cegoj te krowka takie som utyrane?

— Jo ich nie utyrołem!

— Mle psiajuchol! To tak się dziadkuwi odpowiała?! A od cegoj cie tatulo majom?! Mos ścielać wiecej pod krowy, myś je, wiełchiami wycierać. Zabocyłaś, co w „Wielkopolaninie” stojalo? Sto lat będziecie się smażyć w czyściu za nieposanowanie bydłecia. Ty mozesz lazić zaflejtusony i brudny, nikiel wieprzosek, ale krow to ci niewolno zaflejtusać, pamiętać musia o nich, rozumie... Iatego, że krowy som głównom podporom gospodarstwa, dajom się chłopu do roboty, że mos od nich ser, masło, a gnoź z nod nich wybieras dla użyżnienia roli. Terof, jak się napily, wypędź je na parę godzin na powietrze. Jak wygłędniejom, wpędz je zpowrotem do obory i das im źreć. Tyte chyba rozkazujom ci tatulo!

Bernach popędził krowy i zniknął w tumanach pyłu. Stary zamknął bramę i usiadł znowrotem na dawnym miejscu.

Nad Obartelów obejściem cisza zapanaowała uroczysta. W powietrzu czuć było ostatnie dni jesieni. Niedziela była... Święteczne przedpołudnie... W powietrzu cichość panowała przewielmożna, ino kajś we wsi zapiał kogut, klejby na odmianę, od czasu do czasu zaszczeł ples więcej z przyzwyczajenia niż z potrzeby, ino heł, heł na łakach zarzycała krowa żałośnie, długo, jakby czuła poprzez plekne ostatnie dni jesieni zapowiedź zbliżającej się zimy.

Stary Obartel plecami się oparł o wygraną ścianę chałupy, ręce z palcami zakrzywionemi od pracy naksztalił szponów złożył bezwładnie na kolanach. Twarz pornięta w tysiącne zmarszczki, niży mapa Eurooy zwrócił ku słońcu. Stare 70-cioletnie ślepa zapatrzyły się kajś we wieczność.

Cisza panowała uroczysta, w powietrzu

unosily się nitki babiego lata, srebrne takie, a takie ci białe, jako te włosy staro Obartela. Młuskie pajaczkki unosily się w powietrzu ciagnac za sobą przedługie zwoje tych cienkich białych nitek,



lecutki wiaterek potrzasał zeszelemi liśćmi na drzewach, a liście szeleściły smutno. Tyte było na nich purpury, tyte krwi, tyte złota, tyte bogactwa — ile stary Obartel przeszedł ciernistych szlaków mgki i niedoli w swoim 70-cioletnim życiu.

Za ścianą w stancji rozbrzmiewał niski, basowy głos, w szybkach okiennych migaly cienie, izba pełna była zgromadzonych chłopów i parobków, którzy wybierali się na sumę do kościoła. Przed pōjściem do kościoła chłopcy zawdy zbiegali się w chałupę Obartelów, aby pogadać o tem i owem.

Najstarszy z Obartelów, Szymon, ożeniony z Rozyną Kotasówną, rej wodził w gromadzie. Młodeze Obartelaki, z których najmłodszy Bernach pasal krowy, rej wodzili w gromadzie młodych parobków. Z jednego kąta izby, kaj się zbierały i dziewczuchy, od czasu do czasu buchał śmiech wesoly, niefrasobliwy i leciał błyskotliwą kaskadą na pola, grzmiał

Ze względu na trudności techniczne, nie możemy dzisiaj umieścić tygodniowego odcinka powieści, ukazującego się w numerach niedzielnych. Odcinek ten znajdą Czytelnicy w następnym numerze poniedziałkowym.

do Kościoła od wewnątrz, z pobudek wyższych. W tym właśnie kierunku rozwija obóz narodowy podziwu godną wytrwałość.

Hasło katolickie, stawiane bez obłonek przez Romana Dmowskiego, wypisał na swoim sztandarze i nie pozwala się niczem z obranej drogi sprowadzić.

Nie potrafią go zachwiać brzydkie insynuacje, podejrzenia i potwarze. Nie zraża go też rezerwa ze strony, której zrozumienie znaczenia uczciwego ruchu i wymownych znaków czasu tak bardzo jest pożądane.

Toż obóz narodowy wykazuje stale rosnące wpływy w całym narodzie, wpływ zdobyte ofiarnym, niezależnym trudem, samodzielnym i szlachetnym w doktrynie i metodzie. Więcej to warte, aniżeli słabości i niedociągnięcia, od których żadne dzieło ludzkie nie jest wolne.

Gdy odpowiedzialność za Polskę przesunie się w jego ręce, wykaże czynem szczerą swego stosunku do Kościoła. Z czcią i oddaniem będzie się odnosił do Głowy Kościoła i hierarchii. Wychowanie oprze nie na frazesie, ale na systemie katolickim. Nie będzie dążył do sproletaryzowania duchowieństwa, będącego przecież z krwi i kości częścią narodu. Kościół Katolicki poczuje się rzeczywiście religią panującą.

A stanie się to bez nieczyjej krzywdy. Ani Kościół bowiem, ani naród nie pragną ucisku sumienia. Z czego nie wynika, aby pod płaszczykiem chrześcijańskich mogły się kryć judaizm, komunizm, albo nareszcie zbroczynie moralne w rodzaju marjawityzmu.

Zagadnienie żydowskie nie ma oblicza religijnego, ale polityczne i gospodarcze, to też Kościół ingeruje w niem o tyle, o ile chodzi o dobro duszy i sumienia.

Tak w skrócie wygląda stosunek obozu narodowego do Kościoła: uczciwie, lojalnie, serdecznie. Nawet mniej może doświadczona młodzież narodowa rozumie dobrze, że niezdarności tego czy innego działacza ruchu katolickiego (np. harców prezesa Akcji Katolickiej w czasie wyborów na Wołyniu) nie można utożsamiać z Kościołem.

To też nie pozwoli się ona takim albo podobnym czynnikom zepchnąć do roli katolika drugiego rzędu. Z wewnętrznego przekonania będzie szczerzył się do Kościoła, a nie z obawy, by nie stał w jej obronie, jak to było oj-

ców obyczajem.

Młodzież narodowa wie również dobrze, że zasady religii trzeba znać dokładnie, że należy z Kościołem być w rzeczywistym związku łaski i przez Sakrament św. być żywym członkiem mistycznego ciała, że z karnym i mądrym entuzjazmem trzeba siły swoje oddawać do rozporządzenia Akcji Katolickiej.

Przyszłość bowiem bierze się w posiadanie nie górnymi tylko aspiracjami, tem mniej zaś żalami i rozrachunkami, ale czynem ofiarnym zdecydowanym, pełnym poświęcenia.

Potęgą obozu narodowego jest jego kościec moralny, jego bezkompromiso-

wość i bezinteresowność.

Nie obiecuje tłustych garnców i suchych stołów. Wymaga napięcia woli i stawia wysokie wymagania moralne.

Są to rzeczy bardzo wielkie, wspańskie, a nie pozbawione w osiągnięciu trudności. Niechże się także stana chociaż przyrodzoną, ale szlachetną pobudką w święto Chrystusa-Króla do uwe wnętrzenia życia.

Latorośl narodu zaszczeplona na nadprzyrodzonym pniu łaski, przyniesie Królestwu Chrystusowemu i Polsce cudowne a bogate owoce.

Hasłem tegorocznym na święto Chrystusa-Króla, tak ważnym i dogłębnym,

że nie wahano po kilku zaledwie latach ponownie sięgnąć po nie, jest „Rodzina”.

Ona dzisiaj więcej, aniżeli kiedykolwiek, jest pierwiastkiem, decydującym o przyszłości narodu. Trzeba ją więc otoczyć duchem Bożym i rodzimych tradycyją narodowych, aby spełniła ciążące na niej zadanie.

Rodzina oddana Chrystusowi-Królowi jest najpewniejszym zadatkiem zdrowia i stałej odnowy narodu.

Oto promienna droga narodu, świadomego swego wielkiego postannictwa!

X. JÓZEF PRĄDZYŃSKI

Śladami narodowej Łodzi

Kraków wyrównuje narodowy front

Dwa wielkie wydarzenia w krakowskim ruchu narodowym



Członkowie Str. Nar. w Krakowie po zebraniu, odbytem z udziałem delegata narodowej Łodzi. M. in. w środku siedzą: kpt. Grzegorzak z Łodzi i plk. Woikowski, prezes grodzki S. N. w Krakowie.

Kraków, 26. 10. Rok 1935 stanowi w historii ruchu narodowego w Krakowie niewątpliwie punkt zwrotny. Nieomal w ciągu paru miesięcy, na przestrzeni nieskończonego jeszcze roku Kraków zaczyna przybierać oblicze narodowe. I dziś już nie Obóz Narodowy szuka wynawców członków. To raczej Polacy szukają ucieleśnienia swych nagle, zda się, wykrzesanych a właściwie głęboko w duszach drzemających uczuć narodowych.

Potwierdzenie naszych słów znajdziemy na marginesie dwóch zdarzeń

dla Obozu Narodowego w Krakowie doniosłych.

Pierwszem z nich było zebranie w dniu 22 września b. r. z udziałem jednego z przywódców narodowej Łodzi, kol. kapitana Grzegorzaka. Pisaliśmy o nim już w „Oregdowniku”. Ale dziś godzi się przypomnieć ten nieopisany entuzjazm i nastroj, w jakim odbyło się to zebranie. Kpt. Grzegorzak mówił wówczas do półtysięcznej rzeszy (kilkaset osób musiało wówczas odejść z braku miejsca od sali, w której odbywało się zebranie) narodowców o

Walce i Zwycięstwach Narodowej Łodzi. Mówił o wysiłkach i ofiarach, jakie poniósł i ponosi łódzki robotnik i rzemieślnik w walce o Wielką Polskę. Symbolicznie wyciągając dłoń, wezwał wówczas Kraków — serce Polski, by podążył za robotniczą Narodową Łodzią. Burza oklasków i rezolucją z holdem dla narodowej Łodzi i zapewnieniem podjęcia podobnej walki w Krakowie, uchwalona wtedy na zebraniu, była odpowiedzią na apel kol. Grzegorzaka. Słowa i oklaski nie były jednak jedyną odpowiedzią. W niespełna

i huczał obfitem echem, potem wracał i cichnąc, zmęczony tłukł się jeszcze po sadzie wedle chałupy i ginał pomiędzy kopcami, złożonych na zimę kartofli. Zaś z drugiego kąta izby, kaj siedzieli same poważne gospodarze, dobiegał basowy głos Szymona.

— Największym bogactwem narodu jest jego ziemia, jego głeba uprawna, jego niewielka wymagalność, jego umiejętność gospodarowania się na ziemi. Na nic najdziejiej rozwinięty przemysł, jeżeli naród nie będzie miał ziemi. Zamknom ci rynki zbytu — udusą się swoim towarem. Zamknom ci granice na produkty rolne, zrobisz z nimi, co chcesz — spotrzebujesz ja wewnątrz kraju, bo Polska jest krajem samowystarczalnym. A najważniejszą sprawą po powietrzu, którem człowiek oddycha, po Bogu, w którego wierzy, jest jedzenie — inaczej mówiąc futer. Zeby Niemcy w 14, 18 roku miały „futer”, toby im państwa koalicyjne nic nie zrobiły, ale że nie miały co iść, to musiały przegrać, dlatego, że kulą strzelać możesz, ale jej — nie ugryziesz.

— A u nas, hez co jest taki kryzys? — zrobił uwagę jakiś chłop.

— Bez to, żeśma niedorośli jesce do wielu rzecz. Nie umiemy tego wyciągnąć z ziemi, cośmy powinni. Holendrzy potrzebowali więcej ziemi — wydarli ją morzu. My jeżeli chcemy handel i przemysł mieć w swoich rękach, musimy go wydrzeć Żydom. Jak chcemy mieć wolną wytwórczość, musimy rozbić kartele. Jeśli nie chcemy mieć w Polsce podziemnych, zakulisowych knozań, musimy ukłroczyć żeb masonskiej hydrze.

— A co zrobić, żeby nie było bezrobocia po wsiach i miastach?

— Musimy upowszechnić prywatną własność przez rozparcelowanie olbrzymich majątków. Po miastach wielki przemysł, za wyjątkiem przemysłu, prowadzonego w celach obrony państwa, musi być likwidowany dlatego, że mały przemysł

placi wszelkie świadczenia i podatki, nie jest obciążony biurokracją a do wielkiego przemysłu państwo dokłada wielkie,



miljardowe sumy, zwłaszcza że wielki przemysł pracuje ze skodą dla kraju przez zbytnią mechanizację i przez wywołanie olbrzymich kapitałów zagranicę.

Chłopi kręcili głowami.
— A kiedyż się to wszystko stanie?
— Jak się zbierzemy wszyscy w kupę: robotnik, chłop i inteligent, kupiec, cały naród z całego kraju! Patrzta, tam za oknami siedom mój ojciec staruszek. Ojciec całe swoje życie pracował nad siły. Mnie na starsemu dał edukację taką, na jaką go było stać. Z niczego dorobił się 10-morgowej gospodarki, a rzadził się tak, żeśma na niej musieli robić wszyscy, by głodu nie cierpieć. Dzisiaj se ojciec spokojnie siedom przed chałupom, grzejom se w jesiennom słońcu stare kości i spokojnie wyglądajom śmierci. Bo mój ojciec wiedzom, że my, jego dzieci jego krwawicy nie przetrwonim, ino jom po-

mnożym. Jeszcze naszym dzieciom i wnukom pomnożom w sućcinie zostawim.

— Obrazem ojcowskiej gospodarki jest dzisiaj cała Polska jak długa i seroka. Dzisiaj w obliczu nowotworzącego się życia, schodzą do grobu dwa światy, ten co budował i ten co rujnował. Ten co budował, sędzi se w jasnym Bożem słońcu i ze śmierci się nabrząsa, bo wie, że co miał dokonać, dokonał dobrze, a jego dzieła nie zginie. A ten, co rujnował, sędzi za życia w smole po uszy, piekło ma w duszy, bo wie, że zginać musi i nic go nie ocali. Ginać świat ustępuje miejsca nowotworzącemu się światowi, któremu na imię Polska Narodowa, Wielka i Święta!”

Gospodarz Obartel zamilkł, kościelne zadzwoniły dzwony.

Chłopy, parobki postrojoni odświętnie i hurmem wsepiali się z chałupy. Przed siedzącym w słońcu starym Obartelem, kaźden głęboki ukłon złożył a dzwony były poważnie, uroczyście i dwom schodzącym w grób światom niejednokrotnie niosły nadzieję. Jednemu niosły ukojenie i spokój spełnienia wszystkich dumek i marzeń — zbawienia, drugiemu przekleństwo nicości i potępienie. Dzwony były noważnie: „bim, bam, bim, bam”.

Wkrótce zapanowała cichość uroczyście, przewielmożna. Małuskie pajęczki snuły swoją delikatną, srebrną sieć.

Stary Obartel oparł głowę o ścianę. Wyblakłymi ślepiami zapatrzył się w wiekuięty zar słońca. Potem poruszył bezzębnymi ustami, jakgdyby szeptał modlitwę za zmarłych. Przymknął powieki, z kąćków ślepi wypłynęły mu dwie wielkie łzy i znikły kajś w rozpadlinach cierpieniami i wiekiem zoranej twarzy.

— Na zachód nama, na zachód — wyszeptał cicho — tam, kaj jest zmierzch wszelkiego jestestwa, tak, kaj się zejdom dwa toczące za sobą nieustępliwą walkę światy: zły i dobry... Na zachód nama, na zachód... W smiercz po sprawiedli-

wy obrachunek Boski... Na zachód za słońcem, na zachód...

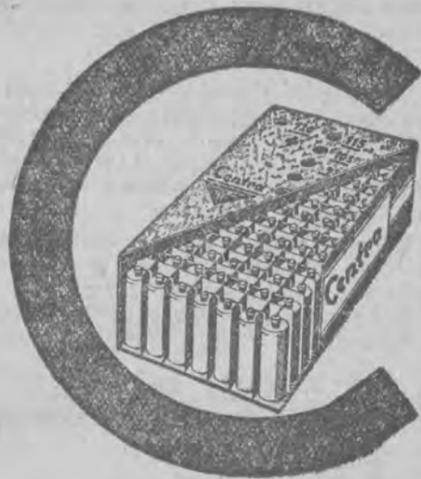
Stary Obartel plecami oparł się mocno o ścianę. Nogi wyciągnął przed siebie. — Ręca, co kierowały stalowym pługiem, spoczęły bezwładnie na kolanach. Kark się wyprężył hardo, łeb siwy się wznosił wysoko, kięby do defilady. Stare 70-cieltnie ślepią wżarły się mocno w ognistą ławę wiekuiętego słońca.

A małuskie pajęczki zaczęły tkąć nad wyprostowanym hardo Obartelem swoją srebrną bielutką siatkę, a kajś w dali od strony kościoła naprzeciw parszywemu ginaćemu światowi ukazał się wielachny olbrzymi polski chłop z parą koni, sięgających grzywami do nieba. Polski chłop w obliczu schodzących w grób dwu świe-



tów — dobrego i złego, zapuścił stary piasłowski pług w jeszcze starszy lechicki ugor, aby przyszedł siewca mógł zasiać zdrowe ziarna nowotworzącego się życia.

B. Stankiewicz — Pabjanica.



precyzyjna praca
to
Centra

P 6 143-C 730

miesiąc później, bo 20 października, nastąpił czyn.

W dniu tym narodowy Kraków święcił otwarcie drugiego lokalu narodowego w Krakowie — na Podgórzu. Lokal ten — nowa narodowa placówka, powstała na najbardziej zagrożonym odcinku. Na odcinku straconym, jak nawet powiedział jeden z pesymistycznie nastrojonych narodowców na Podgórzu. A jednak...

Dzielnica ta, zda się, do cna przeżarta i opanowana przez żydostwo i klasowość — robotnicze Podgórze, organizacyjnie stanowiące IV Koło Str. w Krakowie, własnym i tylko własnym wysiłkiem swych członków, robotników i rzemieślników, pierwsze zdobyło się na własny lokal organizacyjny. W ub. niedzielę uroczyste poświęcono ten lokal. Po mszy św. w kościele parafialnym w Podgórzu kilkuset narodowców z Krakowa i kilku okolicznych Kół S. N., z tego duża część umundurowanych, przeszło ulicami miasta do nowego lokalu. Tu poświęcenia lokalu dokonał ks. prof. U. J. Archutowski, wyrażając w przemówieniu zadawanie, że owocną swą i zbożną pracą narodowa Koła podgórskie poczyna z Bogiem. Po przemówieniu ks. Archutowskiego wygłoszono kilkanaście przemówień. Mówili delegaci wyższych władz organizacyjnych S. N., przedstawiciele placówek wiejskich, robotnicy, chłopcy i inteligenci. Mówił też przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Ze wszystkich przemówień bit zapal do walki o zwycięstwo Idei Wielkiej Polski, i żarliwa wiara, że zwycięstwo to idzie, że już niedaleko. (J)

Przypomnienie Ojca św.

Miasto Watykańskie. (PAT) W nawiązaniu do odprężonej naogół sytuacji międzynarodowej oficjalny organ watykański „Osservatore Romano” ogłosił artykuł, przypominający oświadczenie Ojca św. w sprawie pokoju z ostatnich lat. Pismo streściło myśli przemówień Papieża, wygłoszonych w wigiliję 1930 r. i 1931 r., następnie na nadzwyczajnym roku jubileuszowym w 1933 r., oraz w kwietniu b. r. na konsystorz. W ostatnim przemówieniu Papież oświadczył: „Jeśli zawsze jest koniecznością pokładać ufność w Bogu, tem większą jest ta potrzeba w tych czasach nieszczesnych, aby wśród burzy „stało się ucieszenie wielkie.”

Komunikat firmy „LEO”, Oddz. w Łodzi.

Podajemy do wiadomości, że każdy model firmy „LEO”, po ukazaniu się na rynku jest natychmiast kopjowany przez inne zakłady, które sobie nie zadawają trudu, ażeby produkować rzeczy oryginalne. Oczywiście, żaden z podrabiaczy nie może dojść do tej precyzji, jaką zapewnia swym wyrobom firma „Leo”. Jeżeli dojdzie do pewnego podobieństwa, to w żadnym wypadku nie jest w stanie sprzedać go za cenę taką, jak „Leo”, bowiem kalkulacja tej firmy jest oparta na jakości towaru oraz wszystkich możliwych ułatwieniach przy produkcji. Jednocześnie komunikujemy, że obuwie „Leo” jest do nabycia tylko w filii w detalicznej sprzedaży w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 58.

Epilog głośnych zająć w Kole

Wszyscy działacze narodowi z p. M. Rutkowskim na czele uwolnieni

Kolo. (Tel. wł.) W piątek 25 b. m. przed sądem okręgowym w Kaliszu toczył się proces przeciwko działaczom Stronnictwa Narodowego: Mieczysławowi Rutkowskiemu, Wład. Wiśniewskiemu, Józefowi Mielcarkowi, Zygm. Szyndlerowi, Edw. Krzepielusze, St. Frydrychowi i Janowi Chybklemu. Wszyscy oni oskarżeni byli o wywołanie znanych zająć w Kole w czasie zjazdu powiatowego S. N. w

dniu 25 sierpnia b. r.

Oskarżonych bronili bezinteresownie adwokaci: Konrad Zborowski z Warszawy, Władysław Rutkowski z Kola i Kazimierz Kowalski z m. Łodzi.

W wyniku rozprawy, która obfitowała w b. ciekawe momenty wszyscy oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary.

Szczegóły procesu podamy w następnym numerze „Oregdownnika”.

Niebywałe wydarzenie w dziejach kinematografii

„Sen nocy letniej”

Nieśmiertelny film w/g nieśmiertelnej sreykomedji Szekspira.

Realizacja: prof. MAX REINHARD.

ZMODERNIZOWANA MUZYKA MENDELSONA.

Kino, które dostąpiło zaszczytu wyświetlania tego filmu

„RIALTO”

Wyrok w procesie działaczy b. ONR w Poznaniu

Sąd skazał oskarżonych na kilkumiesięczne więzienie, zawiązując jednak wykonanie kary

Poznań, 26. 10. W dalszym ciągu rozprawy sądowej przeciwko działaczom b. O. N. R. obrona starała się ustalić, jakimi drogami dochodziła policja do gromadzenia materiału obciążającego członków b. O. N. R. Jak stwierdzono, policja doszła do zebrania materiału na piaszczynie konfidenckalnej.

Po przesłuchaniu świadków, sąd zarządził przerwę, po której zabrał głos oskarżyciel publiczny, prokurator Baszkowski, kwalifikując czyny oskarżonych z art. 165 i 155 k. k. i wnosząc o surowe ukaranie oskarżonych.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych, a mianowicie: adwokaci Jacobi i Czarkowski z Warszawy oraz adwokaci: Kwasięborski, Korczyński, Mecweldowski i Howorka z Poznania, wnosząc o uniewinnienie oskarżonych. Adw. Czarkowski poddał krytyce zeznania świadków Drożdżewskiego, Przybyły i Nowaka, twierdząc, że są one oparte na doniesieniach konfidentów, których prawdziwość nie może być stwierdzona. Stwierdził następnie, że niema dostatecznych dowodów do przyjęcia winy oskarżonych z art. 165 k. k., bo wogóle tajnej organizacji nie było. Adw. Kwasięborski m. in. po-

wiedział: „Świadek Drożdżewski mówił nam o rewolwerach, zakupywanych rzekomo przez oskarżonych, o nabojach po 5 groszy sztuka. Gdzie one są. Gdyby na tej sali znajdowały się te rewolwery, jako dowody rzeczowe, byłoby to podstawą do wyroku skazującego.”

Po przemówieniach obrońców sąd udał się na naradę. Po półtoragodzinnych obradach sąd ogłosił w piątek o godz. 1.15 w nocy wyrok, mocą którego skazani zostali: Stefan Banaszyński na 4 miesiące aresztu, Tadeusz Nowaczyk na łączną karę 6 miesięcy aresztu, Andrzej Suchowiak na łączną karę 6 miesięcy aresztu, Przemysław Warmiński na 8 miesięcy aresztu, Leon Józwiak na łączną karę 5 miesięcy aresztu, Stefan Kolendowicz na 4 miesiące aresztu. Oskarżonego Lecha Neymana sąd uniewinnił, zaś sprawę Jana Nowaka wyłączył i odroczył. Wszystkim skazanym sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 5 oraz zaliczył na poczet kary tymczasowy areszt od dnia 20 sierpnia b. r.

Zaznaczyć należy, iż adwokaci, występujący w procesie, bronili oskarżonych bezinteresownie.

na gorącym uczynku

Role opozycji w obecnym Sejmie spełniają dla odmiany pułkownicy, których przedstawiciel poseł Miedziński, naczelny redaktor urzędowej „Gazety Polskiej” sprzeciwił się na ostatnim posiedzeniu komisji udzielaniu rządowi pełnomocnictw z terminem ich trwania do 15 stycznia 1935 roku, lecz zażądał ograniczenia tego terminu do grudnia r. b. Ten sam p. Miedziński w dyskusji nad exposé min. Kwiatkowskiego oświadczył dosłownie:

„Jako stary poseł do starego ministra powiem spokojnie że jestem zawsze ciekaw dopiero drugiej mowy każdego rządu, bo pierwsza mowa jest zwykle piękna, nawet bardzo wzruszająca”.

Z braku laku i teki opozycyjny poseł jest w obecnym Sejmie przydatny, bo co by było, gdyby go nie było...

Jeśli się daje rady rządowi, jak ma zdobyć zaufanie społeczeństwa, jeśli się przedstawia warunki, które rząd winien spełnić, to stwierdza się tem samem, że rząd zaufaniem kraju się nie cieszy. Stwierdzenie to pośrednie i wykretnie, znajdujemy w konserwatywnym „Czasie”.

Organ konserwatywny żyje ciągle złudzeniami, że system obecny może zdobyć zaufanie i t. p. Od lat to samo zaleca i — skutek jest taki, że praworządność jest dalej warunkiem do spełnienia, a stopień zaufania kraju wyraził się w znanych cyfrach udziału obywateli w wyborach.

Warto zacytować, jak „Czas” wyobraża sobie możliwość pozyskania stronnictw opozycyjnych:

„Wystarczyłoby zaprosić kilku panów z opozycyjnych sztabów partyjnych do wspólnego udziału w rządzeniu, i sprawa byłaby załatwiona. Przypuszczalnie nawet żądania z ich strony nie byłyby zbyt wielkie.”

„Czas” będzie miał jeszcze sposobność pisać nieraz o tej „łatwości” pozyskania opozycji, dlatego zostawiamy go z jego naiwnymi złudzeniami.

— * Chelmska. Na skutek wypadku pęknięcia koła rozpedowego w jednej z maszyn w cukrowni w Chelmży, musiano zarządzić t. zw. przestój czyli wstrzymanie ruchu na przeciąg 24 godzin. Odlewem nowego koła dla cukrowni chelmskiej zajęła się toruńska firma Drezwitz.

Jesień, stoła, zimno...
Zaopatrzyć się w tabletki
Togal
Togal stosuje się w cierpieniach reumatycznych, podagrze, grypie i bólach nerwowych.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Obecnie zniżona cena 71 1.50 za rurkę.

nr 16 738/8

Společne panoptikum

Instytucja z nieprawdziwego zdarzenia

Marzenia i rzeczywistość — Lekarz na miejscu, ale apteka o cztery kilometry — „Punkty” — Chorować należy na raty — Szpitalne kontygenty — Emerytury czy loteria?

Łódź, 26 października. Oczywiście mowa o Ubezpieczalni. Ubezpieczalnia była oddawna marzeniem świata pracy. Obóz Narodowy nigdy się nią nie entuzjazmował. Nietrudno było przewidzieć, że instytucja ta prędzej czy później utonie w nieprzebranym morzu papierków, okólników, ustaw, podań, że na karku ubezpieczonego siedzą tłum dyrektorów, referentów, inspektorów, komisji, podkomisji, nadkomisji, radców i... woznych. Wiadomem było zgóry, że „szary ubezpieczony obywatel” stanie się czemś dodatkowem, co płaci wysokie obowiązkowe składki i poza

tem nie ma żadnych praw... Przewidywania sprawdziły się co do joty: z marzenia idealistów, czy utopistów wyrosła solidna machina z tysiącem żelaznych trybów biurokratycznych i biada nieszczęśliwemu, który dostanie się w owe tryby!

Na początku była idylla, ale potem rozpoczęło się nieodzwonne „usprawnianie” i, jak mawiał nieboszczyk Gogol, piewca moskiewskiej biurokracji: „Paszla pisał gubernija!” — Narzekano i ośmieszano austriacką biurokrację, o Rosji mawiano, że tam się człowiek składa z duszy, ciała i paszportu, ale wobec rodzimej „ra-

dosnej twórczości biurokratycznej” popisy zaborczych biurokracji były igraszkami. Spostrzegły to wreszcie nawet prorządowe „Gazeta Polska” i „Kurjer Poranny”, co prawda trochę po niewczasie, gdy polip biurokratyczny tak się rozrósł i zmęznil, że nawet „sily” rząd nie może mu dać rady... Ubezpieczalnie należą do najpiękniejszych okazów tego światka „urgensów”, „odnośnych załączników” i... „sekwestratorów”. Pomyślano o wszystkim: o ubezpieczeniach chorobowych, o emeryturach, o ubezpieczeniach od wypadku i na okres pogoju, od bezrobocia... nie pomyślano jeno

LAUREAT NOBLA



Prof. Spemann z Fryburga w Bryzgowji, który uzyskał nagrodę Nobla z medycyny i fizjologii.

o ubezpieczeniu obywatela od wyzysku Ubezpieczalni. Komu to jest potrzebne? Ubezpieczający zwróci i ubezpieczony kłnie, słowem Ubezpieczalnia społeczeństwo wycieńcza, a państwo kompromituje. Najbujniejsza wyobraźnia nie mogłaby wymyślić podobnej „rzeczywistej rzeczywistości”, która trwa...

Obecnie mamy lekarzy domowych, czyli tak zwanych „omnibusów”: od tyfusu, od połogu, od zapalenia mózgu i astmy. Ma to niby tę dogodność, że chory nie potrzebuje do lekarza iść trzy kilometry. Istotnie lekarz jest na tej samej ulicy, ale po zaordynowaniu lekarstwo trzeba podróżować na drugi koniec miasta.

Czy to nie wszystko jedno? — Nie, bo po lekarstwa nie trzeba wogóle chodzić. W ciągu jednej godziny lekarz ma prawo wszystkim pacjentom zapisać za ledwie kilka „punktów” — ilość, przeważnie wystarczającą dla jednego chorego. Musi więc innego chorego odłożyć na następną godzinę, lub też pozostałym chorym w ciągu godziny żadnych leków nie zapisywać. Wogóle z recepturą bardzo trudno; drogie lekarstw nie wolno zapisywać, leki złożone można, ale jeden taki lek wyczerpuje cały zapas punktów, przeznaczonych na całą godzinę, a więc na kilku czy nawet kilkunastu chorych! Lekarze radzą sobie różnie. Jedni zapisują lek tylko jednemu choremu, a innym polecają przyjść następnego dnia (może chory tymczasem wyzdrowieje, albo znudzi mu się Ubezpieczalnia i poszuka sobie lekarza prywatnego). Inni obdzielają chorych tylko lekami pojedynczymi, które liczą się każdy za jeden punkt (przy takim systemie leczenie sprowadza się do aspiryny, olejku rycynusowego i jodyny!...). Są wreszcie tacy, co zapisują choremu kilka leków pojedynczych i... każą samemu sobie przyrzadzić lekarstwo! Polega to na specjalnej „ubezpieczalniowej” kalkulacji: każdy pojedynczy lek liczy się za jeden punkt, lek złożony zaś za takich samych punktów dziewięć czy osiem, zatem lekarz, zapisując trzy leki pojedyncze, i, polecając choremu sporządzić lekarstwo, „zaoszczędza” kilka punktów i ma czem obdzielić innych pacjentów! Powstaje pytanie, czy to jest dopuszczalne? Pocóż wobec tego farmaceuta musi tyle lat studjować, skoro byle chory może sam sobie gotować lekarstwa?! Widocznie jednak nie jest to tak prosta rzecz! Ale, co ma robić lekarz, skoro mu Ubezpieczalnia tak skąpo wydzieliła „punktów”?

Ubezpieczalnia uznaje również chorobę „na raty”! W ubiegłym miesiącu lekarze nagle poczęli „wypisywać” chorych, tłumacząc im, że chętnie zapiszą wolne dni od pracy i zapomogę chorobową po pierwszym, gdyż na ten miesiąc kredyty na zapomogi się wyczerpały! Zatem chory musi „wziąć na wstrzymanie” i dalszy ciąg choroby odłożyć sobie na przyszły tydzień! Są to oczywiście kpiny, ale tak jest w rzeczywistości!

Podobnie zupełnie ma się rzecz ze skierowaniami chorych do szpitali. Lekarz otrzymuje miesięczną „porcję” skierowań i jeśli mu się ten kontyngent przed końcem miesiąca wyczerpie, to chorych skierowuje dopiero na przyszły miesiąc! Ostatecznie taki lekarz może zwrócić się do centrali i w drodze wyjątku uzyskać coś ponad-

kontyngentowego, ale niekażdy lekarz chce się „targować”, bo... to może być źle widziane przez zwierzchnie władze i chory musi czekać na szpital do przyszłego miesiąca!

Jeżeli chorego komisja uzna za niezdolnego do pracy i skieruje go do uzdrowiska, „takowy winien zapodać odnośne podanie” do centrali w Warszawie. Czemu tego lokalne władze same nie mogą zrobić, ale sam chory musi składać podanie — niewiadomo. Widocznie chmara „odnośnych” urzędników ma co innego do roboty i takimi drobiazgami nie chce zaprzątać sobie głowy. Skoro chory chce się leczyć, niech się sam o to stara, biura Ubezpieczalni mają ważniejsze rzeczy na głowie; trzeba wyliczać, kto i ile musi płacić składki. Bez składek nie byłoby Ubezpieczalni, a czy dany chory wyjedzie do uzdrowiska, czy umrze „sobie” na miejscu — to detal.

Na wypadek bezrobocia trzeba bardzo długo starać się o zapomogę, jak gdyby chodziło tu o łaskę; tymczasem składki muszą płacić wszyscy, czy chcą, czy nie, i to tak, że składki płaci się bardzo długo, zanim uzyska się

bodaj najmniejsze prawa do zapomogi; kto niedość długo płacił, nietylko nie uzyskuje żadnej zapomogi, ale wpłacone składki przepadają, mimo, że pracę utracił nie z własnej winy. Słowem, loterja, jeno nie dobrowolna, a przymusowa!

Najtragiczniej jest z emeryturami. Zabrakło pieniędzy i koniec... Ludzie płacili, musieli płacić, nie pytano ich, czy mają zaufanie, czy mają ochotę — „ukaz” i koniec, niema żadnej dyskusji! Gdy po tylu latach doszło do płacenia nie przez ubezpieczonego, lecz przez Ubezpieczalnię... niema pieniędzy! Gdy Ubezpieczalnia ściąga składki, nie pyta, czy ubezpieczony ma pieniądze, czy nie; płacić i nie gadać, bo na opornych są sekwestrowani. Natomiast, gdy ubezpieczony chce otrzymać część pod przymusem zabranych od niego pieniędzy — „przepraszamy, ale pieniędzy niema — zła polityka lokacyjna i wogóle”. Gdyby w ten sposób postąpiło jakieś prywatne towarzystwo ubezpieczeniowe, ogłoszono by mu upadłość...

Ubezpieczalnia przeżyła trzy okresy: „radosną twórczość”, „reorganiza-

cję” i... i los pokaże, co będzie dalej. W okresie młodocianym w ubezpieczalniach rządziło społeczeństwo i był bałagan. Potem społeczeństwo odsunęto i wyznaczono rządowych komisarzy. Po tym okresie w Łodzi np. pozostał m. in. na Chojnach niedobudowany „radosny” gmach i stoi „sobie” (bo nie ludziom) ku pamięci przyszłych pokoleń. Od czasu do czasu chłopackowie kamieniami wybijają parę szyb, gnieździ się tam trochę nietoperzy na strychach... W okresie reorganizacji odbywały się translokacje: dyrektor z Białegostoku do Warszawy, lekarz naczelny z Łodzi do Krakowa, z Krakowa do Wilna, z Poznania do Lwowa i tak dookoła Wojtek... A przymusowo ubezpieczeni płacą i za ten gmach na Chojnach, i za te podróże, tylko za lekarstwa niewiele płacą, bo na lekarstwa już nie starcza...

A potrzebne to wszystko jest po to, aby w Polsce „za dobrze się nie działo”, żeby nadmiar chleba obywatela nie rozpięrał.

Zeromski marzył kiedyś o szklanych domach w niepodległej Polsce... ha.



na pokładzie ANIOŁA

Wśród najmłodszych marynarzy Europy

Paryż, w październiku. „Lądzia wyspa”, znajdująca się Sekwanie między mostami Passy a Grenelle, służy za miejsce spacerów i sentymentalnych idylli Paryżan. Wypę tę jednak upodobały sobie i dzieci, gdyż mogą na niej swobodnie przypatrywać się rozmaitym statkom, przybywającym nawet z odległych portów morskich. I tak pewnego dnia, ku ogólnemu zdziwieniu zebranej na wyspie publiczności, zarysowały się na tle błędnego nieba wysokie kontury trójmasztowego statku. Był to „Aniol” przypluwający z Hawru.

Udaje się na jego pokład; znajduje się bowiem na niem pierwsza i jedyna w swoim rodzaju... pływająca szkoła dla kandydatów na marynarzy. się bowiem na niem pierwsza

Na pokładzie wre życie. Około 60 chłopców, od lat 13, przyszłych wielkich kapitanów uwija się narazie nie przy zwijaniu żagli, ale koców. Benjaminek zbliża się do mnie i pyta: „Vous désirez, Madame?” Z niemniejszą powagą odpowiadam: „Je voudrais voir l'officier de bord”.

Na te słowa zbliża się ku mnie p. Borgne. Wytrawny ten marynarz który 25 lat spędził na morzu, w tem lata wojny na morzu Śródziemnym, jest założycielem tej ciekawej szkoły, noszącej miano „La Corvette”.

— „Rozpocząłem swój zawód w 14 roku życia, — powiada mi p. Borgne — i wiem z doświadczenia, jak dziecko w pierwszych latach jest wykołajone. gdy rozpoczyna życie marynarza w jakimkolwiek porcie. Dzisiaj we wszystkich zawodach panuje przepelnienie, wymaga się więc od kandydatów tem większych kwalifikacji. Na-

szkoły marynarskiej, jak i później w zdobyciu awansów”.

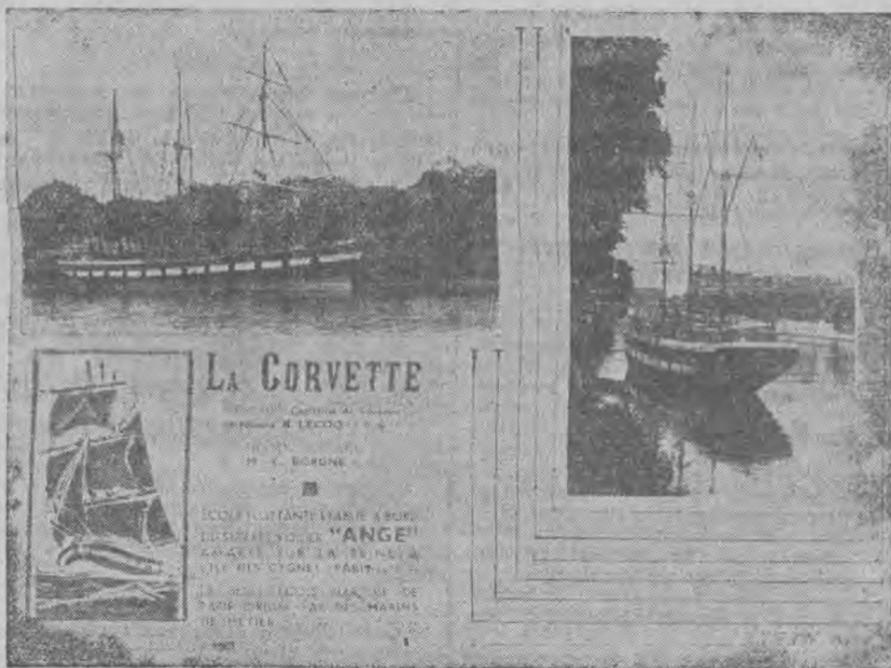
— „Ale w jaki sposób odbywa się ogólne wykształcenie tych dzieci.”

— „Zawsze na statku, odpowiada mi z uśmiechem stary marynarz. Istnieją na nim 4 klasy, przygotowujące nietylko do egzaminów specjalnie z marynarką związanych, ale wogóle

ny”...

Jeden z uczniów wygląda przez okno. W oddali zarysowuje się wysoka postać „Wolności”, będącej kopją znanej statuy, znajdującej się w porcie nowojorskim. Może marzy już o podróży do Nowego Jorku.

Ciekawe jest z jakich środowisk rekrutują się ci uczniowie pływającej



do egzaminów, wymaganych w szkołach niższych. Oczywiście, że główny nacisk kładziemy na wszystko, co odnosi się do służby marynarskiej. Lekcje władania bronią wojskową odbywają się na terenach wojskowych. Nie potrzebuję chyba dodawać, że w naszym wychowaniu specjalne miejsce zajmuje gimnastyka, której poświęcamy codziennie conajmniej godzinę. Ale zwiędźmy wnętrze statku, na którym naturalnie każde miejsce jest skrzętnie wyzyskane”.

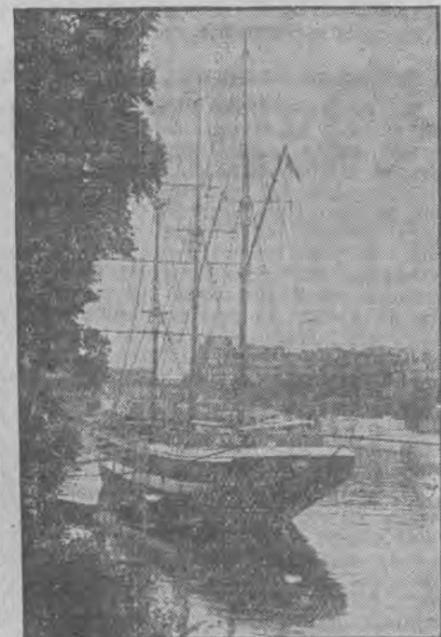
Schodzimy. Robotnicy przybijają ostatnie deski na spodzie okrętu, zamienionym właśnie na sale gimnastyczny. Ponad nim znajdują się dwie galerje. Z jednej i drugiej strony ustawione są stoły z białego drzewa: to refektarz, ale, jak wszystko na statku, ruchomy. Stoły składa się, a na ich miejscu... zawieszają się hamaki-lóżka. Na dzień złożone precyzyjnie, znoszone są na spód, gdzie każdy przyszły marynarz posiada swoją własną szafę. Za refektarzem, recte sypialnią, znajdują się po obu stronach umywalnie i natryski.

Ale białe stoły jadalne nie służą jedynie do posiłków. Widzę bowiem, że z drugiej strony „Anioła” zasiadło za nimi kilkunastu „mousses”. Tem mianem określa się chłopców okrętowych. Siedzą poważnie, zasłuchani w jakieś opowiadanie. Odbywa się lekcja. Dochodzą mnie tylko oderwane

słowa wykładu: „był to statek wojenszkoły. Z różnych. Wielu z nich, to dzieci zamożnych robotników, biedniejszej burżuazji, sieroty, których ojcowie zginęli na wojnie. Jest ich już 66. Szkoła nie przyjmuje obecnie nikogo, gdyż wymagaloby to powiększenia i załogi i instruktorów. Pomędzy tymi kandydatami część jest na pensji, płacąc 300 frs. z całym utrzymaniem. Inni, dochodzący placą tylko 220 frs. Ale do szkoły „La Corvette” mogą również uczęszczać i chłopcy nie zamierzający poświęcić się zawodowi marynarzy. Wykształcenie w niej jest takie same co w innych, a dające poza tem dzieciom możliwość życia na świeżem powietrzu i codziennemu oddawaniu się różnorodnym sportom. Zrozumiałem więc jest, że rodzice nie zawahają się powierzyć swych synów tej oryginalnej edukacji. Trzeba zresztą przyznać, że wszyscy chłopcy, których widziałam, wyglądają doskonale, czerstwo i zdrowo. A są to przecież wszystkie mali Paryżanie, tak zazwyczaj blade i szczupli.

Jeżeli pływająca instytucja w przyszłości rozwinię się, p. Borgne nosi się zamiarem nabycia drugiego statku. Na nim to młoda załoga, już dostatecznie wyszkolonych kandydatów-marynarzy, będzie mogła odbywać i dalsze podróże. A któż o nich dzisiaj nie marzy?

I. BRIARES.



sza pływająca szkoła ma właśnie na celu danie uczniom jak największych szans w późniejszej służbie morskiej, a to zarówno przy wyborze specjalnego zajęcia, przy przejściu do wyższej

Program ministra Kwiatkowskiego

Pozytywna część przemówienia wicepremiera i ministra skarbu p. Kwiatkowskiego w komisji sejmowej miała następujące brzmienie dosłowne:

PODATEK URZĘDNICZY

Po pierwsze — pragniemy wprowadzić nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń w wysokości skali progresywnej od 7% do 20%. Pobierany byłby od dochodów z wynagrodzeń, płaconych przez skarbu państwa, skarbu śląski, państwowe monopole, banki i instytucje, oraz zakłady przez związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne, przez związki samorządu gospodarczego, zakłady ubezpieczeń przymusowych. Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się już państwowy podatek dochodowy, skala podatku nadzwyczajnego byłaby niższa i wahałaby się w granicach od 4% do 16%.

Wpływ z tego źródła obliczony jest na około 157.000.000 złotych.

PODATEK DOCHODOWY DO 60 PROC. WYSOKICH UPOSAŻEN

Drugie zagadnienie — to reforma podatku dochodowego. Polegałaby ona po pierwsze na obniżeniu minimum egzystencji dochodów fundowanych z 1500 zł na 1200 zł i dochodów niefundowanych z 2500 zł na 1500 zł, następnie na wprowadzeniu dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego. Wpływ z tego źródła oceniam na około 60.000.000 złotych.

Pozornie rzuca się w oczy, jakoby istniała znaczna różnica między obciążeniem urzędników państwowych a wszystkimi dochodami. Powiedzmy sobie, że nie zdołaliśmy dotrzeć z obciążeniami podatkowymi wszędzie tam, gdzie narastają dochody. Jeżeli jednak wskażę panom, że płatników, zarabiających i opłacających podatek dochodowy od sumy zarobku rocznego do 36.000 zł t. j. 3.000 zł miesięcznie, mamy około 1.800 w Rzeczypospolitej Polskiej, co stanowi 0,3% opodatkowanych, jeżeli panom powiem, że zarobków, wynoszących do 1.200 zł według stanu 1929 r., co oczywiście uległo dalszej redukcji, posiadamy zaledwie 13%, to mogę panów zapewnić, że tu przejęciowo uderzamy bardziej i silniej, niż toby było sprawiedliwe. Gdy dochodzą do większych zarobków, to obciążenie będzie bardzo wysokie, a w pewnych wypadkach będzie dochodziło do 60%, a nawet niekiedy będzie przekraczało 60% tych wysokich uposażeń.

ZANIECHANIE INWESTYCJI SKARBOWYCH

Trzecie zadanie — to jest zaniechanie inwestycji w niektórych przedsiębiorstwach państwowych z sum budżetowych. Uważam bowiem, że jest rzeczą właściwą i zdrowszą, żeby na rynek kredytowy przychodziły te instytucje i zagadnienia, które opierają się o pracę czysto gospodarczą, które mają podstawy i mają obowiązek przeprowadzenia kalkulacji i znalezienia swojej własnej rentowności. Jeżeli dziś odwracamy zagadnienie, jeżeli z budżetu państwowego finansujemy roboty inwestycyjne, a dla budżetu państwowego wchodzimy na rynek pieniężny i zabieramy sumy kapitałowe, to zagadnienie to jest w sposób niewłaściwy rozwiązane.

Nadto zamierza się przeprowadzić pewną rewizję emerytur i ich wymiarów, zamierza się przeprowadzić redukcję pewnych zbędnych i nieuzasadnionych wielokrotności posad i poborów, zamierza się przeprowadzić redukcję tam, gdzie jednocześnie zatrudniony jest mąż i żona, a choćby redukcję wyższych pensyj i wyższych stanowisk.

REDUKOWANIE URZĘDÓW

Chodzi o redukcję pewnych urzędów. Jeżeli jesteśmy przy tym temacie budżetowym, to chcę wskazać, że w drugiej fazie pracy musi być przeprowadzona akcja oszczędnościowa w budżecie. Ministerjum skarbu ma uzyskać od Rady Ministrów specjalne upoważnienie w tym celu. Uzyskane na tej drodze oszczędności, mają służyć przede wszystkim na poprawę bytu gorzej wynagradzanych funkcjonariuszów państwowych i tych, którzy przez obecną reformę zostaną szczególnie ciężko dotknięci i pokrzywdzeni.

OBNIŻANIE CIĘŻARÓW

W odniesieniu do urzędników i świata pracy projektujemy więc obniżenie komornego o około 15%, projektujemy podjęcie akcji, która umożliwiłaby oddłużenie urzędników. I tu znowu musi być stworzony jakiś program. Początkowo niech to będzie suma mała, niech będzie rzucony milion złotych, ale niech będzie powiedziane, że co roku rzucamy jeden, dwa lub trzy miliony do tego funduszu.

Chcemy odsunąć zjawisko, że praktyka w urzędach dla młodych ludzi w dzisiejszej sytuacji jest bezpłatna.

Wreszcie pragniemy zwolnić jedno- i dwuizbowe mieszkania od podatku od lokali. Z miliona sześćset tysięcy tego podatku, milion sto tysięcy płaci sumy nie większe, niż 8 do 9 zł rocznie

Rząd Kościatkowskiego otrzymał pełnomocnictwa

„Opozycyjne“ wystąpienie posła Miedzińskiego — Replika ministrów — Uchwała

Warszawa. (Tel. wł.) W dalszym ciągu posiedzenia komisji sejmowej, po programem przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego, które w streszczeniu podaliśmy we wczorajszym numerze, rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos sprawozdawca poseł Miedziński, polemizując w kilku punktach w tonie dość zgrzytliwym z min. Kwiatkowskim. W konkluzji poseł Miedziński zgodził się na pełnomocnictwa, ale domagał się ograniczenia czasu ich trwania, proponując termin 5 grudnia, t. j. do chwili zwołania sesji budżetowej Sejmu, a nie, jak proponował rząd, do 15 stycznia. Wystąpienie p. Miedzińskiego uważane jest jako etap pewnych politycznych rozgrywek w łonie „sanacji“.

Zkolei przemawiał poseł Sikorski w

imieniu świeżo ukonstytuowanej grupy posłów wielkopolskich. Następny mówca, poseł Kamiński, wystąpił zdecydowanie przeciwko posłowi Miedzińskiemu, domagając się całkowitego zaaprobowania posunięć rządu i udzielenia pełnomocnictw bez zastrzeżeń. Prezydent Małyszewski z Wilna stanął na stanowisku, zajętem przez posła Miedzińskiego. Podobne stanowisko zajął gen. Żeligowski. Poseł Wojciechowski z grupy robotniczej wypowiedział się za uchwaleniem rządowi pełnomocnictw bez ograniczeń.

Po przemówieniach jeszcze kilku innych posłów zabrał głos prezes rady ministrów Zyndram-Kościatkowski, uzasadniając konieczność uchwalenia pełnomocnictw w brzmieniu rządowym, jak również min. Kwiatkowski.

Wywody referenta, posła Miedziń-

EGZEKUCJE SKARBOWE

Rzuciliśmy już na warsztat zagadnienie złagodzenia egzekucyj podatkowych w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie, o których dziś ciągle pisze się w prasie i mówi w opinii. Przedewszystkiem w odniesieniu do podatników zaległych nie chcemy odstąpić od tej zasady, która ma oprócz znaczenia finansowego znaczenie moralne, że obywatel jest obowiązany do płacenia podatków, że obywatel, który ich nie zapłaci, nie powinien być postawiony w normalnych warunkach w lepszej sytuacji, aniżeli obywatel, który te podatki zapłacił. Musimy jednak uwzględnić, że kryzys obecny nie jest jednym z szeregu wielu kryzysów, które co dwa, czy trzy lata się powtarzają, że rzeczywiście zaszła bardzo głęboka strukturalna różnica, w związku z wzrostem siły nabywczej pieniądza, co musimy wziąć pod uwagę przy korekturze naszych zarządzeń fiskalnych.

NA WSI

Chcemy współdziałać w stabilizacji cen płodów rolnych i hodowlanych w granicach, na jakie sytuacja budżetowa pozwala. Chcemy spróbować zapoczątkować, narazie może w niedużym zakresie, pewną akcję. Byłoby to otwarcie pewnej drogi, rzucenia pewnej ilości młodych inteligentnych ludzi, synów chłopskich, po przeprowadzeniu dla nich kursów dla nabycia wiadomości, których wieś potrzebuje, wiadomości, które dla chłopów są nieodzownie potrzebne. Chcemy ich rzucić na wieś w pewnym określonym okręgu, jakgdyby doświadczyliśmy, chcemy przez kilka lat utrzymać ich przez państwo, tak, ażeby mogli wykazać gminie, że są pożytecznymi ludźmi, że za kilka lat opłaci się przejąć ich na budżet gminy.

Chcemy powrócić do zagadnienia spółdzielczości, gdyż uważamy, że w tem zagadnieniu ekonomicznym tkwi jeszcze wielka dynamika przyszłego rozwoju.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Jeżeli idzie o zagadnienie ubezpieczeń społecznych chcemy przeprowadzić rewizję obciążeń w zakresie świadczeń przede wszystkim pracowników umysłowych. Ma to być pewna, obok innych, korektywa obciążeń społecznych produkcji, wobec której także stąpamy z zupełnie zdefiniowanymi postulatami. Chcemy przeprowadzić obniżkę odsetek od zaległości ubezpieczeniowych w tych samych rozmiarach, jak ona została przeprowadzona niedawno dla zaległości podatkowych. Brzmie to tak: idzie o obniżenie odsetek od zaległości w ubezpieczeniach przymusowych i socjalnych i od ognia z 1% miesięcznie do 0,75% i od rozłożonych na raty do 0,4% miesięcznie, to jest tak, jak zostało rozstrzygnięte przy podatkach państwowych. Wreszcie chcemy przyspieszyć kompleks prac nad reformami zasadniczymi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Ponieważ sprawa jest skomplikowana, a nie ma charakteru doraźnego — to oczywiście przejdziemy z nią do ciała ustawodawczego.

OBNIŻENIE TARYF

Jeżeli idzie o zagadnienia komunikacyjne, to opracowujemy z dużym tempem zagadnienie obniżenia taryf kolejowych. Bierzemy przede wszystkim pod uwagę przewóz surowców i płodów rolnych.

CENY KARTELOWE

Pragnąc przejść organicznie do pewnych skomplikowanych zagadnień, powołujemy małą komisję ankietową, której polecamy zbadanie kosztów produkcji i sytuacji w sześciu kartelach: węgla, żelaza, cukier, papier, nafta i włókiennictwo. Nastawienie zasadnicze nasze jest na obniżenie cen kartelowych z tem tylko, że jesteśmy przeciwni temu, ażeby związać oczy, wziąć do ręki cep i miłocić te ceny. Chcemy podejść do tego zagadnienia konstruktywnie.

ETATYZM

Idziemy na ograniczenie działalności etatystycznej, przyczem, pod tym względem Panowie mnie znaczą, nie podlegam sugestji przed tem strasznym słowem etatyzm, ale najlepszą busolą w rękę jest prosty, zdrowy rozsądek. Jeżeli państwo przychodzi do działalności, która z jego punktu widzenia — wielkiej polityki — nie ma żadnego sensu, jeżeli dochodzi i wiska się do domu obywatela, do jego małej pracy, do jego wartości gospodarczej, jeżeli dubluje jego rolę, jeżeli obdusza go ustawiczną nieufnością i jest przekonane, że samo to zadanie wykona lepiej, a potem się okazuje, że zadanie to wykonywa gorzej, tam musi być postawiona zasieka z drutu kolczastego, by nawet mimo woli tam nie dotrzeć.

UPRAWNIONY ZYSK

Proszę Panów, chociaż to jest zasadnicza podstawa i rozumiana przez każdego, ale wydadze mi się, że nie powinienem tego opuścić i powiem, że pewien umiarkowany zysk jest celem działalności gospodarczej.

Dlatego państwo musi współdziałać w przywróceniu rentowności działalności gospodarczej. Im prędzej przywrócimy rentowność w samych podstawach, t. j. w rolnictwie, tem mniej będziemy mieli do wykonania w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia.

ŻADNA REDUKCJA PODATKÓW

Domagam się usunięcia nadmiaru przepisów zbędnych zarządzeń i statystyk, rewizyj, przepisów skarbowych, składających się z całego legjonu dodatków do każdego zasadniczego podatku. Wczuwam się w te nastroje, jakie budzą się w człowieku, któremu co parę dni podrzucają jakąś karteczkę, że ma znowu coś płacić.

Stwierdzam, że nie mogę iść na żadną redukcję podatków. Muszę stwierdzić, że jest moim zadaniem bronić bezwzględnie sytuacji skarbu. Zdaje sobie sprawę, że nie zreformuję tego wszystkiego natychmiast, bo cały aparat nastawiony jest na pewne funkcjonowanie, ale chcę pozwolić oddziaływać go od tych metod, chcę oddziaływać drogą prawa i zarządzeń, drogą kontaktu z społeczeństwem i z panami.

Wreszcie znaną tendencją moją jest wzmocnienie samorządu gospodarczego i to na całej płaszczyźnie życia.

ULATWIENIE EGZEKUCJI PRYWATNEJ

Dalsze zagadnienie, które z tej grupy jest również na warsztacie pracy, to jest wzmocnienie sankcji w egzekwowaniu należności i wierzytelności. Proszę panów, widzimy dziś jak wszyscy cierpimy na tem, że kredyt się skurczył. Ale jeżeli w ciągu szeregu lat czasem weksel, czy czek, nie może być wyegzekwowany, a kredytodawca nie może powrócić do swojej wartości, jeżeli stoł temu tysiące przepisów na drodze, to musimy powiedzieć z całym przekonaniem, że to nie jest ochrona dłużnika, kredyt odbiorcy, tylko że to jest działanie na jego szkodę.

BANK INWESTYCYJNY

Proszę panów, gdybym miał rzucić w jednym rysie perspektywę przyszłości, to powiedziałbym, że gdyby się rynek pieniężny uporządkował, gdyby skarbu zeszła z tego terenu działalność, gdyby narastała oszczędność, tak jak ona narastała dotychczas, to byłaby zwolnieniem, żeby powstał poważny, o dużym kapitale Bank Inwestycyjny w Polsce. Musiałby on być w zupełnie szczególny sposób skonstruowany. Powinny powstać przy nim dla wydawania opinii Rada rzeczoznawców, składająca się z kilkunastu najwybitniejszych reprezentantów gospodarstwa polskiego.

Mówca zakończył uzasadnieniem terminu pełnomocnictw na 15 stycznia.

skiego, zakończyły dyskusję i komisja uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów w brzmieniu, zaproponowanym przez rząd, a więc z terminem do 15 stycznia 1936 r. Na tem posiedzenie komisji zakończono.

W rocznicę powstania zasłużonej organizacji



Związek Fabrykantów w Poznaniu, zrzeszający przemysłowców ziem zachodnich Polski, obchodzi 25-rocznicę swego powstania. Na zdjęciu dyrektor Seweryn Samulski, prezes tej zasłużonej organizacji, senior przemysłowców Wielkopolski, jeden z najzasłużniejszych bojowników sprawy polskiego przemysłu i rzemiosła na terenach ziem zachodnich.

Zniżka płac pracowniczych

Warszawa. (Tel. wł.) Duże poruszenie w świecie urzędniczym wywołała zapowiedź zniżek płac pracowniczych. Płace najniższe, XII kategorii, byłyby obniżone o 8 proc. Analogiczna obniżka byłaby zastosowana do XIV kategorii urzędników kolejowych i pocztowych. Dla XI kategorii urzędniczej obniżka wynosiłaby 10 zł ze 130 na 120 zł, tem samym dla XIII kategorii kolejowej obniżka wynosiłaby ze 125 do 115, a dla pocztowców ze 110 do 110 zł. Dla kat. X urzędniczej obniżka wynosiłaby 15 lub 20 zł, co równałoby się obniżce ze 160 do 145 lub 140. Dla IX o 11 proc., co wyniesie obniżkę ze 210 na 187 ipół, dla VIII o 12 procent, z 260 na 230, dla VII o 12 proc., z 335 na 290, dla VI o 14 proc., z 450 na 390, dla V o 15 proc. z 700 na 595, w IV kat. (dyrektor departamentu) obniżka wyniesie z tysiąca złotych na 840.

Pensja premiera wynosić będzie 4.800 zamiast 6.450, ministra 3.250 zł zamiast 4.000. Wiceministra wreszcie 2.500 zamiast 3.000 zł.

Urzednicy prywatni będą płacić podatek od uposażeń zwiększony o 20 proc. Dla wyższych poborów podatek będzie znacznie większy.

Wielkie poruszenie wywołała piątkowa zapowiedź wicepremiera Kwiatkowskiego reorganizacji administracji i zredukowania zbędnych urzędów i redukcja etatów. Rząd przystąpi do tej reorganizacji jeszcze w ciągu b. roku. Żony urzędników i pracowników przedsiębiorstw państwowych zostaną usunięte. Redukcja ta miałaby dać około 50 milj. złotych. (w)



„Nasze“ pszczołki ciągną do miodu...

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Krawatów
"Krawat Polski"
 w Łodzi,
 ul. Piotrkowska 145
 tel. 150-52.
 Poleca solidny towar
 tkany na własnych
 warsztatach. Ządać
 wszędzie i zwracać
 uwagę na znak fa-
 bryczny.

Wizytacja gospodarcza
 Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem wyjeżdża międzyministerjalna komisja gospodarcza pod kierownictwem dyr. Martina, delegata ministerstwa skarbu oraz w towarzystwie delegatów ministerstwa skarbu Lubowickiego, spraw wewnętrznych Igielskiego, rolnictwa Krawulskiego, przemysłu i handlu Jastrzębowski, komunikacji Kaczmarkiewicza, opieki społecznej Brunera. Delegacja jedzie do Wilna, gdzie zabawi 28 i 29 bm., poczem odwiedzi Lublin, Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Gdynię, Łódź, skąd wróci do Warszawy. (w)

Nuncjusz Marmaggi u prof. Chylińskiego
 Warszawa. (Tel. wł.) Kierownik ministerstwa oświaty prof. Chyliński przyjął nuncjusza apostolskiego Marmaggi i amb. francuskiego Noela. (w)

Nowy rynek dla polskiego węgla
 Warszawa. (Tel. wł.) Polskie firmy węglowe rokuja o dostawę węgla polskiego do Jugosławii. Układ ma być podpisany w połowie listopada. Obecnie chodzi już tylko o uregulowanie kwestii transportu. Węgiel ma być przysyłany koleją do portów na Dunaju, a stamtąd wodą do Białogrodu.

Krawiec
WACŁAW ZAWORSKI
 Łódź
 przeprowadził się
 na ul. Piotrkowską 108.

Stan wkładów w P. K. O.
 Warszawa. (Tel. wł.) Zestawienia urzędu statystycznego wykazują, że suma wkładów w P. K. O. na dzień 30 września wynosi 850.356 tys. wobec 866.069 tys. złotych. Spadła więc o blisko 16 milj. W 360 kasach komunalnych wkłady spadły z 685.061 tys. do 679.060 tys. złotych. (w)

Min. Beck u Prezydenta
 Warszawa. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, min. Beck opuścił dziś mieszkanie i około godz. 13 udał się na audjencję do Pana Prezydenta na zamek. Pobyt jego u Prezydenta R. P. trwał około godziny. Stan zdrowia min. Becka nie pozwala mu jednak jeszcze na podjęcie swych urzędowych czynności i wymaga jeszcze kilku dni na rekonwalescencję. (w)

Protesty wyborcze
 Warszawa. (Tel. wł.) Złożono 33 protesty przeciwko wyborom do Sejmu. Głównie odnoszą się one do okręgów w centrum kraju. Założono także protesty przeciwko wyborom w trzech okręgach na Pomorzu, a mianowicie 101 w Toruniu, 103 w Chojnicy i 104 w Gdyni. Protesty przeciwko wyborom do Senatu złożono z województw lwowskiego, poleskiego i poznańskiego. Niejawne posiedzenia w sprawach wyborczych rozpoczną się w końcu listopada. (w)

Pasta do obuwia
Bliskolin
 Najlepsza (iakoś!)
 Ośmielający polski
 Poznań
 Wierzbickiego 15.
 Łódź Emilia 46.
 Wyrób czysto polski!



DZIECKO I SAMOCHÓD

Napreżona sytuacja na Krecie

Doszło jednak do rozruchów — Rząd wysłał na wyspę dwa pułki wojska

Ateny. (PAT.) Nie głuchość zagranicą pogłoski o zamieszkach rewolucyjnych na Krecie są przez czynniki urzędowe kategorycznie dementowane. Na Krecie doszło jednak do rozruchów w chwili przybycia nowego gubernatora. Chociaż rozruchy te nie miały charakteru poważnego, lecz sytuacja pozostaje ciągle bardzo napreżona. Na Kretę wysłano 2 pułki piechoty, co jednakże tłumaczone jest tylko jako środek ostrożności.

W Atenach aresztowany został b. minister wyznań Papandreu, który pozostaje w swoim mieszkaniu pod strażą policyjną. Poza tem aresztowano wiele innych osób, których nazwiska nie są dokładnie znane. Wśród aresztowanych ma się znajdować kilku generałów. Oczekiwano jest jakoby aresztowanie wszystkich przywódców republikańskich, jak Papanastasiu, Sofulis, Kafandaris i in.

Grecy święcą rocznicę zajęcia Salonik

Ateny. (PAT.) Dzisiejsze uroczystości z okazji rocznicy zajęcia Salonik miały przebieg szczególnie podniosły w Atenach. W obecności regenta Kondylisa, członków rządu i całego korpusu dyplomatycznego odprawiono zostało w katedrze uroczyste nabożeń-

stwo. Gen. Kondylis wygłosił przemówienie, transmitowane przez wszystkie radiostacje krajowe, a następnie przyjął defiladę przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. We wszystkich świątyniach odprawiono dziś nabożeństwa żałobne za duszę króla Konstantyna.

NAJMODNIEJSZE I W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH

MATERJAŁY MĘSKIE

na Sezon 1935-36

poleca były sprzedawca f-my RESTEL i LEONHARDT

M. A N W E I L E R, Łódź,
 ul. Piotrkowska 117, front I. piętro

z 16 526

Dla pamięci: O piętro wyżej — zato ceny niżej!

Sankcje przeciw Włochom wchodzą w życie!

Anglja chce je stosować już od 29 bm. — Interwencja Laval

Londyn. (PAT.) „London Gazette” ogłasza tekst zarządzenia, uchwalonego na posiedzeniu rady prywatnej, a dotyczące stosunków handlowych z Włochami.

Pierwszy ustęp tego zarządzenia zakazuje od daty, która będzie później określona, wywozu na terytorjum Włoch pewnych rodzajów towarów, a specjalnie broni i środków wybuchowych. Wywóz innych towarów oraz surowców będzie również zakazany od daty, która będzie ustalona przez ministerstwo handlu i przemysłu.

Dalsze ustępy dotyczą zakazu wywozu towarów włoskich od terminu, który będzie ustalony przez min. handlu i przemysłu oraz udzielania Włochom kredytu od terminu, który będzie ustalony przez władze skarbowe.

Paryż. (PAT.) Laval przyjął dziś na godzinnej konferencji ambasadora brytyjskiego Clerka. Według kół rządowych, wiadomości, jakoby Laval zamierzał interwenjować na rzecz sankcyj ekonomicznych i finansowych, są pozahowane podstaw.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutersa, uzupełniając wiadomość o sankcjach handlowych przeciwko Włochom, donosi, iż do surowców zaliczone będą rozmaite metale oraz kauczuk w stanie surowym. Nie dozwolony również jest wywóz koni, mułów, osłów, wielbłądów i innych zwierząt pociągowych.

Londyn. (PAT.) Jak podaje agencja Reutersa, sankcje finansowe przeciwko Włochom wejdą w życie w W. Brytanji 29 października. Wszelkie pożyczki i kredyty dla Włoch zostają w

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy. Tg 1933

ten sposób zabroniono. Skarb brytyjski wybrał ten dzień, jako datę, którą prawdopodobnie ustala inne ośrodki finansowe świata tak, aby akcja zbiorowa była — o ile możliwości — najskuteczniejsza.

Major Karpiński wystartował z Aleppo

Warszawa. (Tel. wł.) Mjr. Karpiński na „Niebieskim Ptaku” wyleciał w dniu wczorajszym z Adanu Wobec niemożliwości zabrania dostatecznego zapasu benzyny, mjr. Karpiński musiał lądować w Aleppo, skąd zaraz wyruszył dalej. Nad Bagdadem „Niebieski Ptak” ukazał się w godzinach wieczornych, wobec czego władze lotniska zapaliły światła. Lądowanie odbyło się w najlepszym porządku. Dziś mjr. Karpiński wyleciał dalej.

Stanowisko armji Japońskiej

Tokio. (PAT.) Armja japońska w Kwantungu postanowiła wystąpić w północnych Chinach przeciwko przywódcom ruchu autonomistycznego, wychodząc z założenia, że jedynie szczerą współpracą chińsko-japońska zapobiegnie inwazji czerwonych wojsk chińskich do północnych prowincji Chin.

Sankcje, sankcje...

Cslo. (PAT.) W dniu wczorajszym na posiedzeniu rady królewskiej powzięto decyzję o natychmiastowym zastosowaniu sankcyj finansowych w stosunku do Włoch. Uchylenie się od postanowień dotyczących sankcyj karane będzie grzywną do wysokości 50 tysięcy koron lub więzieniem do dwóch lat.

Nowy rekord pływacki

Berlin. (PAT.) Młody pływak niemiecki Gerstenberg ustanowił nowy rekord europejski na 200 m stylem grzbietowym 2:34,2 min. Ten sam zawodnik ustanowił niedawno rekord świata na 400 m stylem grzbietowym w czasie 5:30.

Japończycy biorą udział w Olimpiadzie

Tokio. (PAT.) Japoński związek wioślarski postanowił wziąć udział w olimpijskich regatach wioślarskich w biegu ósemek i czwórek ze sternikiem.

Spotkanie Cyganiewicza z Gerstmanem

Bruksela. (PAT.) Władysław Cyganiewicz walczyć będzie w listopadzie rb. w Brukseli o mistrzostwo Europy z Gerstmanem. Na żądanie zawodnika polskiego walka sędziowana będzie przez międzynarodowego arbitra p. Brańskiego z Warszawy.

Gerstman jest mistrzem Europy w walce amerykańskiej. Zaznaczyć należy, że belgijska prasa sportowa poświęca całe szpalty polskiemu zapaśnikowi.

Mecz Warszawa - Bruksela nie odbędzie się

Warszawa. (PAT.) Warszawa odpowiedziała odmownie na propozycję odbycia meczu Warszawa - Bruksela. Mecz podobny odbył się miał dn. 10-go grudnia, lecz prawdopodobnie w tym samym terminie dojdzie do skutku mecz Bruksela - Łódź.

Decyzja w tym kierunku wyszła ze strony PZB.

Zaproszenie polskich sportowców do Budapesztu

Warszawa. (PAT.) Podczas pobytu w Budapeszcie przedstawiciele PZLA, otrzymali oni zaproszenie dla 4 zawodników polskich na trening w wyższej szkole wychowania fizycznego w Budapeszcie w okresie zimowym. Zaproszenie dotyczy dwóch lekkoatletów i dwóch zawodników.

Najtańsze kino w Łodzi **„DOM LUDOWY”** ul. Przejazd 34 koło poczty
 wyświetla historyczny film

„PRZEOR KORDECKI”

Początek o g. 4 po poł. Podczas przerwy koncertuje pierwszorzędną zesp. muzyczny

Następny program: **„PIOTRUŚ”**

„Miasteczka“ w mieście kominów

Blaski i cienie kolonij blokowych

Przedwojenny luksus i komfort — Balkoniki, ozdóbki i sztukaterje — Tak było przed wojną — Łódź walczy z głodem mieszkaniowym — Dwa typy kolonij — Kolonja Montwiłła Mireckiego — Na uboczu, za miastem — Kawalek innego świata — Za 26 złotych miesięcznie! — Celowość, estetyka i staranność — „Mieszkanie do wynajęcia“...

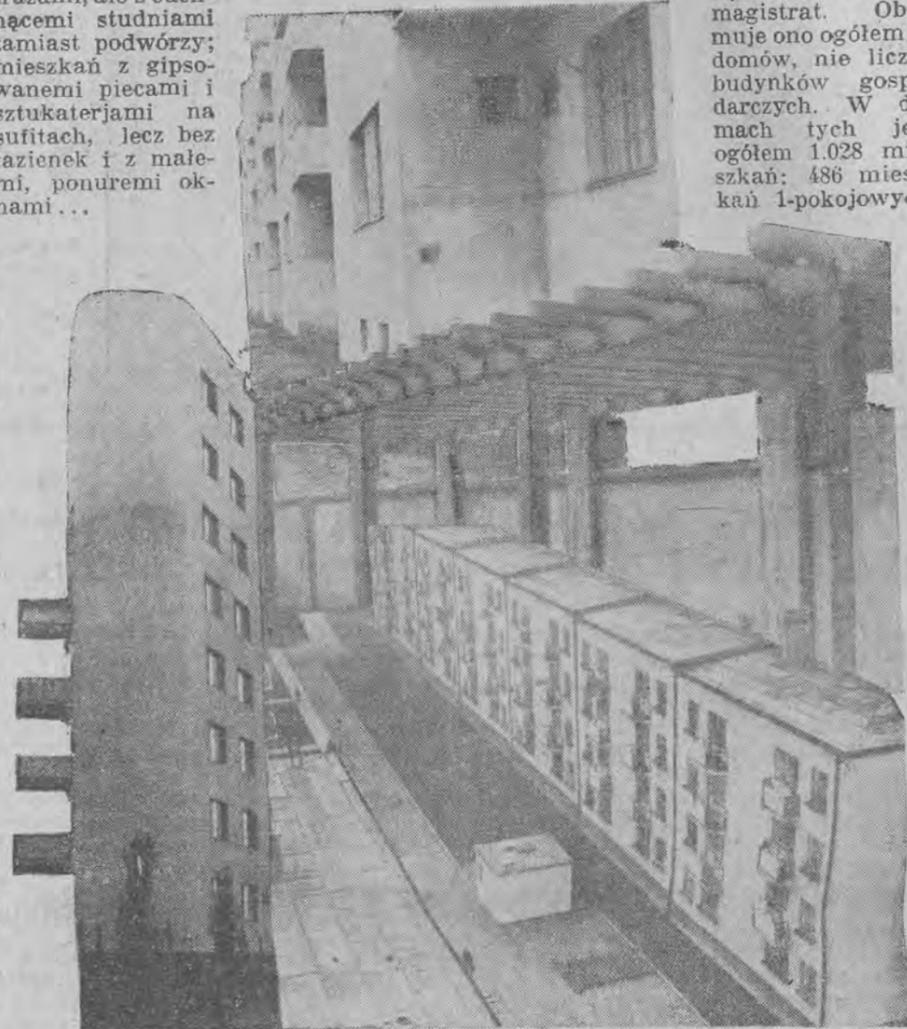


Łódź, 26. 10. Przedwojenna Łódź miała bardzo specyficzne pojęcie o komforcie mieszkaniowym. W centrum miasta nie brak domów bardzo starannie budowanych, widocznie wysilano się tu na szczególny wykwint, a jednak, wedle dzisiejszych zasad higieny i estetyki, są one poprostu skandalem. Od fundamentów aż po szczyty kominów oblepione sztukaterjami, wymalowane na najrozmaitsze kolory, obwieszane balkonikami i blaszanymi ozdóbkami sprawiają na widzu okropne wrażenie.

„Ostatnie krzyki“ estetyki

Niestety, Łódź w swych budowlach wyzyskała skrupulatnie wszelkie „ostatnie krzyki“ estetyki, a właściwie kompletnego jej braku, lecz pod względem higienicznym ostatnich zdobyczy skrzętnie unikała. To też mamy szereg reprezentacyjnych kamienic z wi-

trazami, ale z cuchnącymi studniami zamiast podwórz; mieszkań z gipsowanymi piecami i sztukaterjami na sufitach, lecz bez łazienek i z małymi, ponuremi oknami...



wybudowane przez magistrat. Obejmuje ono ogółem 20 domów, nie licząc budynków gospodarczych. W domach tych jest ogółem 1.028 mieszkań: 486 mieszkań 1-pokojowych

a mieszkania mają większą różnorodność pod względem rodzaju i rozmiarów. Najtańsze i zarazem najmniejsze składają się z jednego pokoju, kuchni we wnęce, przedpokoju i umywalni-ubikacji, jak widzimy, odpowiadają zatem wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny i komfortu, bo jest tam i łazienka, wspólna dla kilku lokatorów.

Nawet łazienki i pralnie...

Takie najmniejsze mieszkanie kosztuje zaledwie około 26 zł miesięcznie! Jest to cena, niespotykana w domach prywatnych, o ile wziąć pod uwagę wszelkie wygody. Największe mieszkanie, składające się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju oraz czwartego pokoju, tak zwanego „służbowego“, kosztuje 112 zł 80 gr. I w tym wypadku trzeba przyznać, że nie jest to cena na łódzkie stosunki wygórowana.

Wszystko tu uderza celowością i estetyką oraz starannością o wygodę mieszkańców. A więc lokatorzy, nie posiadający własnych łazienek, jak już wspomnieliśmy, mają do dyspozycji łazienki zbiorowe — jest ich zupełnie dostateczna liczba, bo aż 19. Prócz tego do dyspozycji lokatorów jest około 50 pralni kompletnie wyposażonych w wszelkie sprzęty. Dalej rozkład mieszkań jest bez zarzutu — ani jednego pokoju przejściowego, najmniejsze nawet mieszkania budowane są wedle systemu korytarzowego. Dodajmy do tego wygodne piwnice i strychy, a mamy obraz celowej kalkulacji architektonicznej.

Oglądając tę kolonję, widzi się dopiero niesłychany postęp w technice budowniczej, osiągnięty w ostatnich latach. Niemniej celowo i estetycznie są rozplanowane podwórza i zieleńce pomiędzy domami: 267 drzew, 300 krzewów, 350 metrów bieżących żywopłotów i 63 metry kwadratowe kwiatników. Wszystko to utrzymane bardzo starannie, stanowi piękną ramę dla jasnych gmachów o smukłych linjach. Prócz zieleńców na podwórzach pomiędzy domami leży wielki skwer, założony przez Wydział Plantacyj Miejskich.

Przeciw „kamiennym grobom“

Prócz osiedli ZUS-u na Chojnach i Montwiłła-Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim jest w Łodzi podobnych, choć mniejszych, kolonij sporo: kolonja spółdzielni mieszkaniowej „Lokator“, kolonja dla nauczycielstwa szkół powszechnych i inne.

Tak się Łódź broni przeciwko „kamiennym grobom“ — w śródmieściu na każdej prawie bramie wisi karta: „Mieszkanie do wynajęcia“, lecz ludność woli osiedla. m-t

To też po wojnie, gdy głód mieszkaniowy dawał się szczególnie we znaki, zaczęły w Łodzi powstawać kolonje. Współczesna architektura zna dwa rozwiązania techniczne: bloki i domki bliźniacze lub willowe. Zasadą pierwszego typu jest budowa wielkich domów, oddzielonych od siebie obszernymi placami. Drugi typ kolonij opiera się na budowie małych domków, gęściej zabudowanych. W systemie blokowym przestrzeń pomiędzy budynkami jest wyzyskana na rozplanowanie skwerów, wspólnych dla wszystkich mieszkańców, natomiast kolonje, z małych domków złożone, otoczone są małymi indywidualnymi ogródkami. Łódź ma kolonje obu typów — ciekawsze architektonicznie i bardziej na oko „nowoczesne“ są kolonje blokowe. Oba typy kolonij łódzkich przedstawiają nasze zdjęcia. Największą kolonją tego rodzaju jest osiedle im. Montwiłła-Mireckiego.

468 dwupokojowych oraz 69 trypokojowych; stanowi to 1.629 izb. Zatem, licząc bardzo skromnie, zamieszkuje to osiedle przeciętnie około 5 tysięcy osób — tyleż, co w pierwszym lepszym miasteczku powiatowym! Prócz tego mieści się tam pięć sklepów, dwa przedszkola i wkrótce będzie zainstalowany urząd pocztowo-telegraficzny...

Kolonja leży na uboczu, prawie za miastem. Jednym bokiem przytyka do ładnego lasu miejskiego, a z dwóch zaś stron otoczona jest działkowymi ogródkami. Domy oddzielone są od siebie dosyć rozległymi podwórzami i zieleńcami. Na podwórzach nowoczesne belkowe altany, a prawie wszystkie mieszkania mają balkony, niektóre zaś nawet rozległe oszklone werandy.

Inne miasto pod Łodzią

Gdy się zbliżamy, osiedle wygląda jak kawałek innego miasta, przeniesiony w okolice Łodzi...

Są jednak i „ale“. Są to jednak braki do usunięcia.

Drugie co do wielkości osiedle wybudowane zostało na Chojnach i należy do ZUS-u. Składa się ono z 7-miu wielkich bloków, zajmujących wraz z dużym skwerem, dookoła którego owe bloki są położone, całą dzielnicę. Osiedle to jest co do ilości mieszkań mniejsze od kolonji Montwiłła-Mireckiego o połowę, posiada bowiem „zaledwie“ 506 lokali! Ogólna liczba izb jest jednak znacznie większa — 1.179,



Mały feljeton

Pożyczka abisyńska

Wiadomo, wojna jest rzeczą niezbyt miłą i kosztowną.

To też Włosi już teraz poważnie w głowę zachodzą nad tem, jak zebrać fundusze, aby swoich żołnierzy jako tako godziwie przyodziać, żeby już w ten sposób ładnie się zaprezentować wobec nagich i czarnych Abisyńczyków, a światu — ściślej mówiąc, Lidze Narodów pokazać, że walczą przeciw barbarzyńcom, dzikusom, że wobec tego ta cała wojna jest poprostu rozgrywką między cywilizacją dwudziestego wieku a wszechczłowiekiem średniowiecza, między białym (Włochem) a czarnym (Abisyńczykiem).

Nie można zgóry przewidzieć, kto nad kim weźmie górę i można różne snuć domysły, w każdym razie wiadomo, że dużo pieniędzy musieli na wojnę wydać szczególnie Włosi i pewnie jeszcze немало wydadzą.

Abisyńczycy — naturalna rzecz — nie mają takich kosztów. Nie potrzebowali przecież jechać aż za morze szukać nieprzyjaciela — mają go na miejscu. Poza tem walczą nagusienko, tak jak stoja, jak leżą, tak jak chodzą, na codzien i na święto.

Nie boją się bomb z samolotów, nie boją się gazów trujących, nie używają „gazmasek”. Poprostu maczają kawałek szmatki w jakim takim płynie i potem pod czarny, płaski nos sobie podtykają i wachają, niby chustkę. To może w każdym razie zabawnie wyglądać — wojsko idące do ataku, wachające szmatkę.

O nich zatem, jeśli chodzi o kwestję pieniężną, niema — mojem zdaniem — nadmiernej obawy. Gorzej jest natomiast z Włochami.

Jak wiadomo, budżet Włoch zamyka się deficytem w sumie miljarda lirów rocznie. Wojna zaś kosztuje rocznie 12 miliardów. Ładna sumka. To też już obecnie rząd włoski zabiega o pożyczki przedewszystkiem wewnętrzne. Wypom-

SWIAT KOBIETY



Coś dla niemowląt

Garderoba naszych najmniejszych pociech w zasadzie nie sprawia wiel-



kiego kłopotu, ponieważ czy synek, czy córeczka, jednakowo zadowolają się w okresie pierwszych miesięcy koszulką i kaftaniczkiem. Z nastaniem jednak zimna trzeba obmyśleć jeszcze jakieś ciepłe ubranie, które zabezpieczyłoby dostatecznie niemowlę na spacerze.

Fotografie, które dzisiaj tutaj zamieszczamy, podają 3 wzory pelerynek praktycznych, wygodnych, i ciepłych okryć dla niemowląt.

Pelerynkę z kapturkiem, robioną szydełkiem, ścięciem muszelkowym, bardzo łatwo można zrobić samemu. — Dwie następne pelerynki można wykonać dowolnie z flanelki, barchanu, aksamitu do prania i innych ciepłych gatunków materiałów. Pelerynka z kapturkiem, odpowiednia dla chołpców, ma krój nieskomplikowany i bodaj każda mama będzie ją sama umiała przykroić i uszyć. — Trzecie okrycie, to długi płaszcz z rękawami i krótką pelerynką — bardzo ładny i ciepły model, ale trudniejszy do wykonania. Kapotka jest oddzielna, wypodszewkowana watołiną i wiązana na kokardę.



Praktyczne rady

Pończochy jedwabne rzadko wkładane, albo chowane jeszcze nie noszone, nie lubią kontaktu z powietrzem. Chować je owinąć w papier satynowany, najlepiej w tekturowym pudełku. Prać w letniej wodzie i mydlinach, nie trąc, a wyżyłając, potem płókać w wodzie z octem. Suszyć nie powieszane, ale położone na ręczniku lub prześcieradle piasko.

Miedziane przedmioty najlepiej czyszczą się nie pastami i proszkami, lecz rozwiorem cytrynowym, w ostateczności sokiem z 1/2 cytryny.

Skrzypiące obuwie pozbawia się skrzypienia, wstawiając je na płaski talerz z olejem lnianym lub rycynowym na całą noc, tak, aby podeszwy nasiąkły tłuszczem. Oczywiście, tylko podeszwy powinny być zamaczane.

Trzepać bez kurzu można, pokrywając materace i wyściełane meble wilgotnym suknom. Kurz wsiąka wówczas w sukno.

Przepisy

Smaczny przepis na „gołąbki”. Kapusta faszerowana, czyli t. zw. gołąbki są potrawą znaną, lecz rzadko dobrze zrobioną. Kapustę, w którą zawijamy ryż, należy tak sparzyć, ażeby ryż również poprzednio sparzony, nie musiał się zadługo gotować dla jej miękkości. Ryż rozgotowany i zbity wewnątrz, to pierwszy i najważniejszy defekt.

Nadzianie. Mięso, choćby nawet wieprzowe, zmielone na maszynce daje z ryżem mieszaninę monotonną. Dodajmy zamiast tego do ryżu wędzony boczek (wcale drożej nie wypadnie), pokrojony niezbyt grubo, oraz dużo surowego kopru. Jeżeli niema surowego, to suszonego. Jeżeli ryż pozostanie syplki, kapusta zewnątrz miękka — gołąbki nie zafłuste, ale nie suche — mamy pierwszorzędną potrawę. Nie powinny się one gotować w wielkiej ilości wody, lecz raczej prażyć podlane tłustym rosołem.



puje w ten sposób chyba do reszty chudego obywatela, który podobnie, jak my, ugina się już pod brzemieniem różnych podatków, świadczeń i innych kłesk.

Rozpisano zatem pożyczkę wewnętrzną, paroprocentową, tak zwaną pożyczkę narodową. Powstały na tem tle różne niespodzianki, nieporozumienia, kapitalne pomyłki, wadliwe interpretacje, słowem pierwszorzędny humor.

Oto naczelnik gminy, coś w rodzaju naszego wójta, pan Benito Macaroni, zawołał naczelnika gromady, niby naszego sołtysa, pana Francisco Papudraco, i udziela mu informacji:

— Przyszło zgóry — powiada — wedle tej pożyczki. Rozchodzi się o to, żeby naród zebrać w kupę i powiedzieć, że to niby pożyczka — uważacie — narodowa. Rzeknijcie tam trochę i powiedzcie w ten deseń, żeby — niby — naród cały, jakby tu powiedzieć, spisał się na listę i — tego ten — no, wiecie już jak?

— Rozumię — odparł pan Francisco Papudraco — na ten temat bardzo chętnie rzeknę. Było nie było, zrobi się. Nie trapić się. Cała wieś — jasna rzecz — spisze się, jak mnie tu widzicie.

— Daj wam, Panie Boże! Nadzieję w was pokładam całkowitą. Wstydzi chyba nie zrobicie, a już tam u góry zapiszecie się dobrze.

Nazajutrz naczelnik gromady, pan Francisco Papudraco zebrał wieś na zebranie w szopie i wygłosił płomienną mowę programową:

— Co chciałem powiedzieć — zaczął — aha, wy, wiadomo, naród ciemny, to trzeba was — rozumie się — oświecić.



Z najnowszej mody: Piękny kostjum z wełny koloru śliwkowego z szalem gromostajowym. (Fot. d'Ora).

— Kto ciemny? — odezwał się głos.

— Jasna rzecz, nie ja. I nie przeszkadzaj mi, jak mówię ja, czyli, że wasz naczelnik. O pożyczkę się rozchodzi narodowa. Teraz — rozumie się — wojna jest z Abisyńczykami. Nasi górę mają. Zdobywamy nowe kolonie, nowe — rozumie się — bogactwa. Pieniądzy coraz więcej do kraju napływa. Skończyła się bieda i przyszło do mnie — niby zgóry — żeby, uważacie, pożyczkę zrobić narodową, żeby, wy — wiadomo — ciemni i biedni, na jedną listę spisać się. Niema co, zwlekać, trzeba zaraz spisać się do kupy i zgłosić do urzędu skarbowego.

Wielkie zadowolenie powstało między zebranymi w szopie. Naród przytakiwał mowie swego naczelnika, chwalił rząd, że to tak bardzo dba o ludzi biednych.

Wstał jeden z tłumu i zaczął dopytywać się o bliższe informacje.

— Mówicie, naczelniku, że teraz będzie lepiej i że to przyszło zgóry?

— Jako żywo! — huknął naczelnik.

— Znaczący bieda nie będzie — chwalił Boga — podatki mniejsze i jeszcze pożyczka narodowa? A ile też tak dadzą tej pożyczki?

— Podług tego, nieprawda. Kto bo-

gatszy mniej, a kto biedniejszy więcej. Trzeba — uważacie — sprawiedliwie. Komu, na ten przykład, krowa zdechła, to na krowę, kto ma plug zepsuty, to na plug nowy. Wentualnie można motorowy. Ano, każdy sam wie, ile trzeba. Słowem — jak mówię — podług tego.

Kmiotkowie wszyscy, jak jeden mąż, zapisali się na listę, podając nieprawdopodobnie wysokie sumy. Ręce sobie zacierali na myśl, że odtąd nastaną złote czasy.

Cała wieś, nie zwlekając, udała się z listą do urzędu skarbowego, albowiem każdemu się zdawało, że natychmiast będą wypłacali.

Do urzędu weszła delegacja, reszta stała na ulicy.

— My tu, panie prezydencie — zaczęła delegacja — wedle tej pożyczki. Wszyscy my apisałi się, cała wieś Lisandro.

— A, to ładnie, bardzo się cieszę — zadowolili się pan naczelnik urzędu skarbowego. — To wy pierwsza wieś jesteście, która tak na ochotnika, widzę, że rozumienie macie i patriotyci jesteście. Na ile też tak zapisaliście się?

— Ano podług tego. Kto bogatszy mniej, kto biedniejszy więcej. Jedem po-

trzebuję pożyczki na plug, inny na to, tamten na co innego.

— Jakto — zdziwił się naczelnik — to wy mówicie, że my wam mamy dać pożyczkę. Przecie państwo od was potrzebuje pieniędzy. Nie my wam, ale wy nam.

— O rany! — zawołała delegacja — To my na tę biedę jeszcze mamy dać pożyczkę. Przecie mówią, że to pożyczka narodowa, że rząd pomaga narodowi.

— Później — tłumaczył naczelnik — naprzód dajcie wy pożyczkę, a potem, jak zdobędziemy Abisynję, dostaniecie od państwa.

Kmiotkowie pokiwali głową i poszli naradzić się z resztą wsi. Powzięli uchwałę i delegacja znowu zjawiała się przed obliczem naczelnika urzędu skarbowego.

— My jeszcze raz wedle tej pożyczki. — Świetnie, cieszę się bardzo. No i coście uchwalili? — zagadnął ciekawie pan naczelnik.

— Więc my tak sobie uchwalili. Pieniądzy w żaden sposób dać nie możemy, bo ani lira przy duszy, ani w domu nikt nie ma. I my się przyszli ino zapytać łaski pana prezydenta, czyby my nie mogli tej pożyczki, odstąpić.

T. Z. HERNES.

PALTA DAMSKIE
 oraz wszelkie okrycia na sezon jesienno-zimowy w/g najnowszych modeli poleca:
GUSTAW ROMAN SZULC
 ULICA PIOTRKOWSKA 97

OBUWIE *Leo*

przoduje w modzie jesienno-zimowej jakością towaru, wykwiutnym wykonaniem i przystępną ceną.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 56.

Krwawe walki amerykańskich gangsterów

Banda Schulta wymordowała do nogi konkurencyjną szajkę

Nowy Jork. (Tel. wł.) Władze policyjne rozpoczęły energiczne poszukiwania za członkami bandy gangsterów, złożonej z sześciu specjalnie delegowanych opryszków, którzy wymordowali konkurencyjną bandę. Dwóch członków bandy ciężko ranionych policja chciała za wszelką cenę utrzymać przy życiu. Zmarli oni jednak w szpitalu w ciągu czwartku i piątku.

W ciągu piątku podjęto ponownie wielką obławę w poszczególnych dzielnicach podmiejskich Nowego Jorku i w Chicago oraz innych miastach Stanów. Wysiłki te jednak nie dały wyniku. Wobec tego władze wszczęły ogólną akcję na całym terenie Stanów.

Gangsterzy mimo to prowadzą w dalszym ciągu rozgorzałą z niewiadomych przyczyn wojnę. W ciągu piątku i soboty znów zanotowano liczne napady konkurujących ze sobą band.

Przez cały piątek i sobotę policja poszukiwała znanego jej młodocianego gangstera Alberta Sterna, który,

jak ustalono, mógł poczynić wobec policji bardzo ważne zeznania, względnie dać jej żądane wyjaśnienia, co do szeregu mordów i napadów. M. in. Stern znał tajemnicę ostatniego napadu na bandę Schultza, wymordowaną przez

kolegów z konkurencji. W sobotę wysiłki policji nowojorskiej uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Znaleziono Sterna w dzielnicy włoskiej w Newark, uduszonego w pokoju napełnionym gazem.

Drugi tydzień wielkiego powodzenia „CLO-CLO“

MARTA EGGERTH

LEO SLEZAK, HANS MOSER, RALF VANKA, reż. TURZAŃSKIEGO, muz. LEHARA

Ostatnie dwa dni wyświetla KINO „RIALTO“ Łódź, Przejazd 1.

Uroczysta likwidacja B. B.

Odżyje ono pod nową postacią

Warszawa. (Tel. wł.) Na środe zostało zwołane zebranie sekretarzy wojewódzkich i dawnych posłów B. B. Będzie to likwidacyjne posiedzenie tej organizacji. Podczas zjazdu b. premier

Ślawał wygłosił przemówienie rekapitulujące działalność B. B. W. R. Nieznaczy to bynajmniej, by ta organizacja została rozwiązana. Będzie działała nadal, tylko pod inną nazwą. (w)

Łódzkie widoki

Drzazgi

Zydowski „Nasz Przegląd“ w n-rze z dnia 24 b. m. podał do wiadomości ogółu żydowskiego następujący fakt:

„Do zarządu związku Źrobnych zgłosił się szereg członków, między innymi: Abram Zohar (Nowomiejska 21), Motel Jamnik (Podrzeczna 7), Zysman Fajner (Zgierska 13) i Dawid Haberman (Modrzewska 8).

Oświadczyli oni, iż byli w środe ub. tygodnia na targach w Lesznie (w Poznaniu) i tam zostali napadnięci i dotkliwie poturbowani przez bandę chuliganów.

Poszkodowani zgłosili się do zarządu związku z prośbą o interwencję.

Poco wogóle interwenjować?! Prościej byłoby nie wyjeżdżać, a jeśli już wyjeżdżać to dlaczego ausgerechnet do... Wielkopolski? Lepiej do Palestyny... I przyjemniej i bezpieczniej...

Jak już informowaliśmy, w ub. czwartek odbyło się w Łodzi pierwsze tajne posiedzenie nominowanej rady przybocznej, czyli t. zw. „bajratu“. — Zydowski „Głos Poranny“, referując o przebiegu tego tajnego posiedzenia, donosi, że p. Głazek wygłosił na niem exposé, w którym powiedział m. in., co następuje:

„Ja osobiście w radzie przybocznej pragnąłbym widzieć odbicie mego sumienia obywatelskiego, znaleźć opinie bezstronna, miernik prawdziwych potrzeb miasta, pragnąłbym szukać w waszej radzie rękami rzetelnych wysiłków, zmierzających do przepojenia gospodarki miejskiej duchem iniejałtywy praktycznej, przemyślanej odpowiedzialności i ostrożnych zamierzeń. Pragnąłbym, abyście jako rada zdobyli zaufanie społeczeństwa.“

Wynika z tego, że rada przyboczna nie posiada zaufania społeczeństwa i że to zaufanie musi sobie dopiero zdobyć.

Nie dziw, żyjemy przecież w okresie, kiedy nietylko „bajraty“ skarżą się na brak zaufania...

Rzecz charakterystyczna, że tego powszechnego braku nie odczuwa wyjątkowo tymczasowy zarząd miejski w Łodzi. Mówił o tem — cytujemy dalej „Głos Poranny“ — p. Głazek w słowach następujących:

„Stańmy ramie przy ramieniu i odrzuciwszy wszelkie osobiste ambicje — za największą postawmy, że godni będziemy tego zaufania, jakim nas obdarzono, powierzając nam nawet czasowo gospodarkę tej potężnej kuźni pracy, tego wielkiego miasta Polski.“

A więc rada przyboczna p. prezidenta Głazka nlema zaufania, tymczasowy zaś zarząd miejski, na czele którego stoi tenże sam p. Głazek, zaufanie ma. Żart, czy paradoks? Najlepiej tę zawiłą sprawę wyjaśnilyby, naszym zdaniem, wybory Zrobicie wybory, a przekonacie się, kto ma naprawdę zaufanie... Osa.

Pamiętaj i wykwiutne **OBUWIE** po niskich cenach poleca: **W. MANDA**

ŁÓDŹ, Piotrkowska 127, tel. 184-55.

Najnowsze modele kałoszy, deszczówek i śniegowców SCHWEIKERTA po cenach fabrycznych. a 18 574



Do niedawna po całej Polsce krążyły t. zw. łańcuchy szczęścia, polegające na wysyłaniu złotówki osobie, znajdującej się na pierwszym miejscu listy, która ustawicznie ulegała zmianie. Wobec stwierdzonych nadużyć — których dopuszczali się głównie kombinatory żydowscy — władze zakazały dalszego kolportowania łańcucha. Oto, jak sobie nasz karykaturzysta wyobraża taki „łańcuch szczęścia“.



JASNY I SILNY PŁOMIEŃ

lampki nagrobkowe

POLO

dają

Rzemiosło polskie w niebezpieczeństwie

Z okazji tygodnia bojkotu gospodarczego Żydów w Łodzi

Łódź, 26 października
W Polsce przedrobiorowej rzemiosło odegrało wielką rolę gospodarczą i narodową, Świadczą o tem wspania-

łe budowle, kościoły, rzeźba, snycerstwo itd. Sztuka rzemieślnika polskiego miała dobrą markę i na rynkach zagranicznych.

Kino **RAKIETA**

Sienkiewiczza 40, tel. 141-22
Początek w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 12.
Na 1-szy seans i poranki miejscu p. 54 g.

Dziś i dni następnych!

ag 15 532

Mała Mateczka
z Franciszką Gaal

Przed wojną światową i przez kilka lat po wojnie złotymi zgłoskami w historii rzemiosła polskiego zapisało się „Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze“ z siedzibą w Warszawie. Skupiało ono cały polski świat rzemieślniczy, urządzało zjazdy, kursy, pracowało nad zawodowym i umysłowym wyrobieniem swoich członków, wydawało przez czterdzieści lat gazetę przemysłowo-rzemieślniczą, otaczało opieką prawną członków, pośredniczyło między władzami i rzemiosłem.

Żydzi przypuścili szturm na cechy, zniszczono „Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze“ i powołano do życia „Izby Rzemieślnicze“.

Izby Rzemieślnicze, których jest w Polsce kilkanaście, pochłaniają moc pieniędzy; łódzka np. miała budżet roczny przeszło trzytysięcy złotych, z czego dużo pożerała administracja (zażyżdzona), zato na poprawę i oświatę rzemiosła, a asygnowano nikiel sumy. Ściągane opłaty od rzemieślników, od warsztatów, czeladników, uczniów obciążały rzemiosło, które i tak przecieżone jest świadczeniami społecznymi i podatkami państwowymi i komunalnymi.

W Polsce mamy około 900 tysięcy rzemieślników z 300 tys. warsztatów, z czego 40 proc. żydowskich. Na terenie Łodzi i województwa łódzkiego mamy zarejestrowanych zakładów rzemieślniczych około 40 tysięcy, cechów 446, zrzeszeń rzemieślniczych 12.521, komisji egzaminacyjnych mistrzowskich 42. Rzemiosło województwa łódzkiego płaci rocznie podatków około 4 miliony złotych, z czego sama Łódź 2 miliony.

Złe jest w rzemiosle polskim. Wzrasta bezrobocie (100 tys. osób), warsztaty rzemieślnicze likwiduje się na rzecz Żydów. Czas ocknąć się z letargu i zabrać do tworzenia nowych polskich placówek rzemieślniczych.

Trzeba obmyśleć nowe drogi poprawy rozwoju rzemiosła polskiego, przede wszystkim odżywić je, zmienić system podatkowy, znieść podatek obrotowy, zamknąć granicę na wprowadzanie wyrobów rzemieślniczych, stworzyć bezprocentowe kasy pożyczkowe itd.

Trzeba popierać polskie rzemiosło i dawać pracę swoim. Dostawy do urzędów państwowych winni otrzymać tylko Polacy! Należy więcej troszczyć się o rzemiosło, a nie o duży, obcy przemysł, który pożera prawie wszystkie kredyty Banku Polskiego i Gospodarstwa Krajowego. Trzeba koniecznie odbudować polskie rzemiosło, oparte na wspaniałych tradycjach narodowych i samodzielnym cechach.

Trzeba rzemiosło polskie oprzeć na mocnym, trwałym, sprawiedliwym, gospodarczym programie Stronnictwa Narodowego, dla potęgi i siły wielkiego, narodowego państwa Polskiego.

LEON GRZEGORZAK

Na aneuryzm serca

Częstochowa (Tel. wł.) Na stacji w przedziale trzeciej klasy pociągu pospiesznego zmarł nagle na aneuryzm serca mieszkaniec Częstochowy Dawid Hoherman, właściciel fabryki luster w wieku lat 66. Hoherman wracał właśnie z kuracji w Wiedniu do Częstochowy.

Skompromitowani aferzyści

Madryt. (PAT.) Komisja, badająca aferę Straussa, opracowała sprawozdanie, w którym wymienia osobistości skompromitowane w tej aferze, zaznaczając, iż nie powinny one piastować stanowisk rządowych. Są to Jose Valdivia, Raphael Salazar, Alonson Edward Benzocano, Zygfryd Blasco Ibanez, Aurelio Lebroux, Juan Pichypons, Santiago Vinardelli i Miguel Galante.

Echa katastrofy automobilowej

London. (PAT.) Wydobyto samochód, który ubiegłej nocy wpadł do morza. W samochodzie znaleziono zwłoki jednego z pasażerów, tak, iż ogólna liczba ofiar wypadku wynosi 3 osoby.

MEBLE

gotowe od skromnych do najwykwintniejszych. Wszelka zamiana. Tanie i na raty. Poleca WYTWORNIA SZCZEPAN BERNACKI ŁÓDŹ, Piotrkowska 275. Tel. 262-05. n 15 551

Październik
27
NIEDZ ELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Sabiny, Wincentego
Poniedziałek: Jez. Chr. Króla
Kalendarz słowiański
Niedziela: Witomila
Poniedziałek: Władysława
Środa: wachód 6,37 zachód 16,34
Długość dnia 9 x 57 min
Księżyc: wachód 6,52 zachód 15,59
Faza: Now o godz. 11.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesatów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Korprowskiego, Nowomiejska 15. Trawkowskiej, Brzezińska 56. Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska). Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. Skwarczyńskiego, Kątna 54. Czarnieckiego, Rokicińska 53.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogólna: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 4 po poł. „To więcej niż miłość, 8.30 w. „Każdy człowiek”.
Teatr Popularny — 8.15 w. „Pan Damazy”.
Teatr Popularny w sali Geyera — 8.15 w. „Rozkoszna dziewczyna”.

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Wyprawy krzyżowe”.
Bratnia Strzecha — „Noc cudów”.
Corso — „Wesoła wdówka”.
Capitol — „Bengali”.
Mewa — „Piotruś”.
Miraż — „Amok”.
Mimoza — „Zemsta pana X”.
Ludowy — „Przeor Kordecki”.
Oświetlowy — „Ich noc”.
Palace — „Epizod”.
Przedwiośnie — „Dwie Joasie”.
Rakieta — „Mała matczka”.
Sylowy — „Noc karnawałowa”.
Rialto — „Dziewczę z Budapesztu”.

NOTUJEMY

Piętnajemyl P. Lucjan Kaczmarek (Legjonów 40) kupuje farby u Żyda Ordynansa, Zeromskiego 43. **P. Ignacy Łajski** (Zawadzka 37) kupuje artykuły spożywcze u Żyda, ul. Zeromskiego 43. **P. Leokadia Gorczyca** (Zeromskiego 45) kupuje wszystkie artykuły u Żydów. **Państwo Czekalscy** (Zeromskiego) kupują wszystko u Żydów. **P. Skużowa, Cegiełniana 71**, kupuje artykuły spożywcze u Żyda Pruszyckiego, Cegiełniana 69. **P. Wł. Siemiński** (Cegiełniana 85) kupuje żelazo u Żyda, P. Ruprecht (Dolnowschodnia 8) kupuje pieczywo u Żyda, Pomorska 76.
Chrześcijańska placówka. Chrześcijańska wytwórnia obuwia K. Buchalski, Łódź, ul. Rzgowska 62, znana jest szeroko, zwłaszcza w dzielnicy chojeńskiej z taniości obuwia, wielkiego wyboru i dobrego wykonania. Polecamy robotniczej ludności Chojen tej chrześcijańskiej placówkę, która jest godna poparcia.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Zabawa w kole Str. Nar. Łódź - Dąbrowa. W niedzielę, 27. b. m. kolo S. N. Łódź Dąbrowa urządziła zabawę taneczną, połączone z przedstawieniem p. t. „Zyd w beczce”. Początek o godzinie 14, wejście tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej Stronnictwa Narodowego.
Do Członków „Sokola” w Łodzi. Zarząd Okręgu Łódzkiego Tow. Gimn. „Sokol” w Łodzi wzywa wszystkich członków Gniazd Łódzkich do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci Chrystusa Króla, które odbędą się w Łodzi w dniu 27 b. m. Zbiórka wszystkich przy swoich sztandarach: w niedzielę o godzinie 10.45 przy Katedrze, oraz o godzinie 19 w Domu Katolickim, ul. Gdańska 111. Mundury nie obowiązują, pożądane czapki. Zarząd Okr. Łódzkiego.
Drugi zjazd delegatów Zw. Młodzieży Chrześcijańsko - Społecznej. Zw. Młodzieży Chrześcijańsko - Społecznej celem ustalenia planu działalności na rok najbliższy, oraz omówienia dotychczasowej pracy i spraw organizacyjnych został zwołany do Warszawy na dzień 3 listopada r. b. drugi walny zjazd delegatów Zw. Młodzieży Chrześcijańsko - Społecznej z programem następującym: godz. 9 rano nabożeństwo na intencję jjazdu w kościele Zbawiciela, po mszy św. w sali Domu Ludowego Stow. Rob. Chrześc. przy ul. Śniadeckiej 5 odbędzie się zebranie plenarne. Po wyborze prezydium zostaną wygłoszone referaty.
Zarząd Zrzeszenia Pracowników Rzemieślniczych woj. łódzkiego w Łodzi zaprasza swych członków, oraz sympatyków na odrębne zebranie informacyjne, które odbędzie się w niedzielę, dnia 27 października r. b., o godz. 10 rano w sali przy ul. Głównej 7, III p.

KRONIKA WYPADKÓW

Pod kołami wozu. Na szosie zgięskiej woźnica 53-letni Roman Jaskuła z Krośnice, wioząc mąkę do Łodzi zdrzemnął się zmechanony na wozie i w pewnej chwili spadł pod koła, które zgniotły mu klatkę

Specjalny numer „Ore-downika”

wywołał duże zainteresowanie w kołach łódzkiego przemysłu chrześcijańskiego

Łódź, 26. 10. Jak stwierdziliśmy, inicjatywa wydania specjalnego numeru „Ore-downika”, poświęconego działom przemysłowym: kotonowemu, dzianemu i włókienniczemu — spotkała się w chrześcijańskich kołach przemysłowych w Łodzi z żywym zainteresowaniem. Z wielu stron zwracano nam uwagę na konieczność częstego wydawania podobnych numerów, bo „Ore-downik” jest naprawdę jedynym pismem chrześcijańskim w Łodzi, które umie i ma odwagę walczyć w obronie chrześcijańskiego stanu posiadania, zdecydowanie przeciwstawiając się interesom żydowskim.
Zapowiedziany specjalny numer

„Ore-downika” wyjdzie w niedzielę, 3 listopada b. r., w znacznie powiększonej objętości i nakładzie. Dla kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi będzie on niebywałą okazją do zarchiwowania swoich składów i przedsiębiorstw. Wierzymy, iż inicjatywa nasza, podobnie, jak przy wydawaniu specjalnego numeru szkolnego, wyda dobre owoce. Mamy tu na myśli ożywienie ruchu w pewnych gałęziach przemysłu i kupiectwa chrześcijańskiego w Łodzi.
Ogłoszenia do numeru specjalnego „Ore-downika” przyjmuje Administracja w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 do soboty, dnia 2 listopada, godz. 5 popoł.

Ubezpieczalnia Społeczna przed sądem

Łódź, 26. 10. Sąd okręgowy w Łodzi, w wydziale cywilnym rozpoznał wielce charakterystyczną sprawę z powództwa robotnika Pawła Szyke, zamieszkałego przy ul. Dolnej 39, przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi o odszkodowanie za kalectwo, spowodowane przy pracy, a powstałe, jak się okazuje, z powodu niezmiernie charakterystycznych metod leczenia w Ubezpieczalni.
Szyke zatrudniony był w zakładach I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej i pewnego dnia przy pracy opiłek żelazny wpadł mu w oko, przyczem ostrym końcem utkwił w ciełe, tak, że nie było można usunąć go. Szyke skierowano do szpitala ubezpieczalni w Łodzi, gdzie ordynator stwierdził również niemożność usunięcia ciała obcego z oka, a to z tej racji, że szpital nie posiadał specjalnego aparatu magnetycznego.
Chorego postanowiono skierować do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, dla dokonania operacji. Zdałoby się, że po decyzji lekarzy skierowanie chorego do właściwego szpitala winno nastąpić niezwłocznie, gdyż

każda chwila decydowała o ostatecznym wyniku kuracji. Tymczasem wskutek błędnej biurokracji w ubezpieczalni sprawa przeciągnęła się. Szyke wyjechał bez sanitariusza na własny koszt i znalazł się na trzeci dopiero dzień w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, dokąd za nim przybyły zlecenia ubezpieczalni. Przeprowadzona operacja doprowadziła do usunięcia opiłka z oka, lecz było już za późno i Szyke utracił oko.
Poszkodowany wniósł skargę przeciw ubezpieczalni, wskazując, że zarabiał 59 zł tygodniowo, że utracił 50 proc. zdolności do pracy, że wobec tego wnosi o zasądzenie od ubezpieczalni na jego rzecz po 1500 zł za każdy rok, a za 10 lat 15.000 zł, oraz dodatkowo 10.000 zł odszkodowania za ból fizyczny i moralny.
Sąd okręgowy w Łodzi po zbadaniu powołanych świadków narazie odroczył sprawę i powołał dodatkowo w charakterze świadka ordynata szpitala Dzieciątka Jezus dr. Mołanowskiego, który stwierdzić ma, czy komplikacje nastąpiły z racji opóźnienia kuracji. (k)

pieniślową i złamały obie ręce. Rannego w stanie awarii umieszczono w szpitalu.
Wypadek przy pracy. W warsztacie Słusarskim mechanicznym przy ul. Ludwika 14 trwał maszynowy oberwał prawa dłoń robotnikowi 26-letniemu Gustawowi Szmidtowi z ul. Krafcowej 24. Szmidt przewieziono do szpitala.
Grypa szalała w Łodzi. Ostatnie dziesiąte dni spowodowały znaczny wzrost zachorowań na gripę. Grypa w tym sezonie ma jednak przebieg dość łagodny i nie powoduje złośliwych komplikacji. Według nie oficjalnych danych, gdyż trudno ująć cyfrowo wypadki, do których wzywani są lekarze prywatni, liczba zachorowań dziennie wynosi ponad 100.

KRONIKA GOSPODARCZA

Jeszcze jeden kartel. Na terenie farbarni zarobkowych rozważany jest obecnie projekt sanacji stosunków rynkowych. Wysłunięto tu projekt porozumienia, który jest o tyle charakterystyczny, że jest oparty na zasadach dotąd niespotykanych w Łodzi. Projekt polega na tym, że wszystkie farbarnie pończoch i mniejsze łączą się w porozumienie. Porozumienie to ustala, że tylko część farbarni pończoch (większych) będzie uruchomiona, reszta farbarni zostaje unieruchomiona, przyczem majątek tych farbarni (maszyny) przechodzi na własność porozumienia. — Wzmacniaj za to właścicielom farbarni nieprodukujących wypłaca tygodniowo odpowiednią kwotę, która ma charakter rekompensaty pieniężnej za postój.

Z RYNKU PRACY

Plan robót inwestycyjnych na rok przyszły. W związku z kończącym się sezonem robót letnich, obecnie władze wojewódzkie wydały okólnik do poszczególnych samorządów powiatowych i miejskich, aby przystąpiły do opracowania szczegółowego planu zamierzonych robót w roku 1936, tudzież przedstawiły całkowite kosztorysy z uwzględnieniem sum asygnowanych przez samorządy, oraz sum, jakie samorządy zamierzają uzyskać tytułem subwencji lub kredytów z Funduszu Pracy. Zgromadzone łącznie plany, posłużą do opracowania szczegółowego planu robót kredytowanych przez Fundusz Pracy tudzież planu podziału kredytów i subwencji przez Fundusz Pracy na rok 1936.



L. K. S. — Cracovia. W dniu dzisiejszym na stadionie sportowym L. K. S. o godz. 11 przed południem odbędzie się mecz ligowy pomiędzy zespołem gospodarzy a Cracovią. Oba drużynom teoretycznie grozi spadek do niższej klasy, nie więc

Powszechną uwagę zwracały na siebie delegacje Stronnictwa Narodowego ze wszystkich kół w mundurach ze sztandarami. Ponadto w uroczystościach wzięły udział rozmaite związki i stowarzyszenia i nieprzeliczone tłumy wiernych.
Po nabożeństwie o godz. 18.30 uformował się olbrzymi pochód, w którym wzięły udział wszystkie wspomniane stowarzyszenia, związki i delegacje oraz cała katolicka Łódź.
Pochód ruszył ze śpiewem ul. Piotrkowską do ul. Ks. Biskupa Bandurskiego i tą ulicą do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie zostało odprawione ekspiacyjne nabożeństwo i wystawienie Najśw. Sakramentu.
Po nabożeństwie ks. prałat Wyrzykowski wygłosił kazanie, w którym podkreślił niezwykłą ważność Święta Chrystusa Króla. Przemówienie ks. prałata było transmitowane przez specjalnie zmontowane gigantofony, ustawione na placu kościelnym.
Dziś, w niedzielę, w drugim dniu Święta Chrystusa Króla zostanie odprawione w katedrze pontyfikalne nabożeństwo w czasie którego kazanie wygłosi ks. kan. Stańczak. Równocześnie we wszystkich świątyniach łódzkich odprawione zostaną sumy z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
O godz. 19.30 odbędzie się w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 akademja reprezentacyjna, na program której złożą się: hymn papieski i państwowy, wykonane przez orkiestrę 28 p. s. k. Referat wygłosi dr. Niesiołowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, poczem nastąpi produkcje muzyczne w wykonaniu konserwatorium muzycznego w Łodzi i chórów katedralnych pod batutą prof. Ullaka.

W kilku słowach

Jak już wzmiankowaliśmy w numerze wczorajszym, na bruku łódzkim pojawiło się nowe pismo, redagowane przez miejscową „sanację” i Żydów przy współudziale osób, wyrzuczonych ze Stronnictwa Narodowego. Redaktorem odpowiedzialnym jest niegdyś Edward Płofrowski, ostatnio skazany za oszczerstwo, popełnione w poprzednim numerze tego pisma na 3 miesiące aresztu. Treść nowego numeru tak ciekawie brudem i zemsta, że trudno o niej wspominać. Za wszystkie oszczerstwa i złośliwości wymierzono pod adresem przywódców Obozu Narodowego w Łodzi autorzy zostana pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Dla zilustrowania charakteru tego pisma wystarczy podać fakt, iż redakcja tego — podała do wiadomości publicznej, że nie może wyłowić swego adresu i miejsca urzędowania. Wynika z tego, że wydawcy i redaktorzy boją się odpowiedzialności za swoje nieuczynne czyny. Dla informacji naszych czytelników podajemy, iż obywatel ten paczką „sanacyjną” — żydowski ubrany w płaszcz z rękoma narodowy, tym razem wyszedł z „Drukarń Polskiej” w Łodzi, własność L. Mazurkiewicza Spółka, Łódź, ul. Kilińskiego 93.

We fabryce firmy Keller przy ulicy Pomorskiej 73 na 16 niewypłacenia należności zarobkowych, tudzież niedzielenia urlopów robotnikom, w dniu wczorajszym w godzinach rannych wybuchł strajk, przyczem ponad 180 robotników pozostaje w murach fabryki. Odbyta konferencja przedstawicieli związku zawodowego nie dała rezultatu. Sprawę skierowano do inspektora pracy, z wnioskiem o ukaranie firmy za zatrzymanie zarobków i wysysk.

Na drodze w nadleśnictwie Zdrzary pod Łodzi nieznanymi osobnikami oddali z sadzki z fuzji strzały do przejeżdżającego powózka nadleśniczego Henryka Sabocińskiego, którego zranili. Policja wszczęła dochodzenie. Zachodzi podejrzenie, że napad był dziełem kłusowników.

Zatrzymany został przez władze Alter Pinkosz ze Śląska, w chwili przemycania do Łodzi sacharyny niemieckiego pochodzenia.

Funkcjonariusze kontroli skarbowej akcyzowej po dłuższych obserwacjach ujawnili w Łodzi tajną wytwórnię win, jaką prowadził od kilku lat przy ul. Franciszkańskiej 34 Żyd Mordka Kaźmierski. Urządził się on w ten sposób, że w specjalnym pokoju obok swego mieszkania urządził kompletną wytwórnię win, zaopatrzoną w najnowsze urządzenia przyrządy wrobu wina z podrzędnego gatunku rodzynek, lub też ze zgnilnych winogron, które kupał za gader drobne sumy. Wina te były fałszowane w najbliższych sąsiedztwie. Ażeby się uchwilić przed zdemaskowaniem, a równocześnie znaleźć łatwiejszy zbył na swe wyroby. Kaźmierski drukował w różnych żydowskich drukarniach oryginalne etykiety fabryk krajowych z Wielkopolski, Małopolski i innych i naklejał je na butelki wina, które korkował i lakował przy pomocy maszyn. Podczas rewizji w wytwórni Kaźmierskiego znaleziono 2.100 litrów wina w butelkach, zaopatrzonych w etykiety różnych fabryk, ponadto kadzie z rozcynem d'a odciańca nowego wina, kilkanaście tysięcy butelek pustych, maszynowy itd. Wskutek nieuczynności akcyzowych, tudzież podatku Kaźmierski naraził skarb państwa na olbrzymie straty. Dowiedzieliśmy się również, że firmy, których etykiety podrobił pomyslowy Żyd, wnoszą skargę o pokrycie szkód, spowodowanych podaża fałszowanej lury pod oryginalnymi etykietami. Kaźmierski został aresztowany.

Święto Chrystusa Króla w Łodzi

Łódź, 26. 10. Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi uroczystości święta Chrystusa Króla, które obchodzone jest rok rocznie w ostatnią niedzielę października. Na wszystkich domach wywieszono zostały flagi narodowe.
O godz. 18 w katedrze św. Stanisława Kostki odprawione zostało uroczyste nabożeństwo różańcowe, z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W nabożeństwie wzięły udział kompanie ze wszystkich parafii łódzkich, organizacje Akcji Katolickiej, cechy rzemieślnicze, straż pożarna, zrzeszenia kulturalno-oświatowe i społeczne i młodzież szkolna ze sztandarami

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom s. p. męża i ojca naszego, pułkownika Ludwika Pasławskiego a w szczególności: Przewielebnemu Ks. Infułatowi B. Czerkiewiczowi i Przewielebnemu Duchowieństwu, D-twu Garnizonu m. Kielec, D-twu 4. p. p. Leg. i 2. p. a. l. Leg., Korpusowi Oficerskiemu i Podoficerskiemu, D-twu i oddziałom Zw. Hallerczyków, Stronnictwu Narodowemu, Tow. Gimn. „Sokół”, Kat. Stow. Młodzieży, Kat. Stow. Dobroczynności, Akcji Katolickiej, Zycielwim i Znajomym, którzy w tych ciężkich dla nas chwilach dali do wody serca i pamięci, składają

serdeczne podziękowanie
żona i dzieci.

nr 16 772

FUTRA

podług najnowszych modeli wykonuje zakład kuśnierski **J. GRZESIAK** Łódź, Al. Kościuszki 29, prawa oficyna I piętro

Krawiec męski T. MAJEWSKI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ z ul. 11 listopada 22
na ul. Nawrot 11, tel. 184-79, front.
POLECA SIĘ NADAL SZAN. KLIENTELL

Zegarki, obrączki i biżuterje



kupuje i sprzedaje
a 18644 najtaniej
firma chrześcijańska

B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3
Telefon 104-60

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJAŃSKI

Skład towarów bławatnych
Firma **PFEIFFER**

ŁÓDŹ, ul. NAWROT 13

poleca duży wybór towarów mundurkowych dla ucznia i uczniów oraz różne wełniane, bawelniane i jedwabne towary. Upzejma i solidna obsługa Niskie ceny Firma egz. od 1902 r. n 15 553

Chrześcijański sklep bławatów i galanterji!

W. CZIDEL, Łódź, Piotrkowska 286,
— telefon 260-53

poleca w dużym wyborze wełny na płaszcz, suknie i mundurki, jedwabie gładkie i deseniowe, płótna białe poscielowe, białizniane i stołowe, firanki, kapy, koidry i tiałe wszystkie szerokości, białizną damską, pończochy rękawiczki i t. d. wszystko w dobrym gatunku ceny jakna'nizsze. n 16 471

SKŁAD OPALU
Seweryn Szczuglejski
ŁÓDŹ - WĘGLOWA 9 - Tel. 144-93

Poleca **WĘGIEL** z kopalni:
Juljusz, Kazimierz, Modrzejów i in.
Drzewo sosnowe w szczapach i rąbane,
koks kowalski i do centralnych ogrzewań.
Ceny niskie. Dostawa własnymi kołmi.
nr 15 552

Fabryka okiennych żaluzji drewnianych
OTTON KONRAD Łódź,
Tel. 245-81 ul. Dworska 6 n 16 781

JESIONKI
PALTA, FUTRA

DAMSKIE I MĘSKIE
MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE
oraz wszelką garderobę męską
poleca po cenach bardzo przystępnych

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH
GUSTAW ROMAN SZULC
Łódź, ul. Piotrkowska 97. Telefon 101-47
Dział miarowy! Wykonanie pierwszorzędne!



Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary,
zegarki, biżuterje, obrączki ślubne z wfa-
snej wytworni. Wszelkie reparacje w zakres
zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące
wykonuje solidnie i tania. n 16 560

DRZEWKA

pienne, karlowe, palmety, agrest, porzeczeki, szcepione winorośle, brzoskwinie, morele alejowe, ozdobne, szpalery ochronne i ozdobne, róże w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych **Leon Kołaczowski**, Łódź, Przemysłowa 88, tel. 115-02. Dojazd tramwajem 1 n 16 562

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienny: wełny na płaszcz, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obiekrzenie nie obowiązuje do konna. n 15 801

KAPELUSZE - KRAWATY - SKARPETKI - SZELKI
REKAWICZKI itp. - DLA PAŃ - POŃCZOCHY - RE-
FORMY - BLUZECZKI - BIELIZNA JEDWABNA!
Łódź, ul. Andrzeja 3
Ceny niskie! **M. KOŁODZIEJSKI**
n 15 543

Nowości! **KANAPA - ŁÓŻKO - FOTEL - ŁÓŻKO**
Nowości! oraz **FOTELE KLUBOWE**, Tapczany, Otomany, Leżanki, Krzesła. Materace higieniczne poleca po cenach niskich i na dogodnych warunkach
Zakład Tapicerski **TADEUSZ PAWEŁCZYK**
n 15 997 Kilińskiego 218, nar. Napiórkowskiego, tel. 257-33.



Wytwórnia piecy kafil.-szam,
i kuchen przenośnych p. f.
KOZMINEK
ŁÓDŹ, UL. GŁÓWNA Nr. 51
Przyjmuje wszelkie roboty zdruńskie i poleca znane ze swej dobroci wyroby po cenach znacznie zniżonych. n 16 511

Kino-Teatr „CORSO” ŁÓDŹ,
Legjonów 2-4
Dzisiaj i dni następane n 15 654
„WESOŁA WDÓWKA”
Początek w dni powsz. o godz. 4-tej, soboty niedzielę i święta o godz. 12-tej. Ceny mie se od 50 i 54 gr.

NERWOL

Chemika Dr. Franzosa
Nacieranie stosuje się przy:
REUMATYZMIE
kłucia z powodu przeziębienia, postrzale, ischlasie itp. Do nabycia w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOŁASCHKA, LWÓW, KOPERNIKA 1.
nr 16 521

Sprzedaj kożuszków zakopiańskich
i zwykłych oraz na pokrycia nr 16 645
„NAGIBOR” Łódź, ul. Zgierska 107

KUPNO FORTEPIANÓW
JEST RZE-ZĄ ZAUFANIA
PIANIN I FISHARMONJI
JAK RÓWNIEŻ REPERACJE, STROJENIE, TRANSPORTOWANIE I POLITUROWANIE.
NALEŻY SIĘ ZWRACAĆ RÓWNIEŻ I PRZY KUPNIE jak zwanem OKAZYJEM DO ZNANEJ i SOLIDNEJ FIRMY •
GWARANCJA, FACHOWA OBSŁUGA I WIELKI WYBÓR
ZNAJDZIECIE W SKŁADZIE PIANIN
KAROL KOISCHWITZ - SCY
ŁÓDŹ, Tel. 224-72 ul. MONIUSZKI 2
FIRMA ISTNIEJE OD 1892 r. nr 16 786

WYTWORNIA OBUWIA
BRAUN i WALICKI
Łódź, Bałucki Rynek 3
poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze fasony obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego z najelegantszych skór krajowych i zagranicznych.
Ceny konkurencyjne! n 16 577 Ceny konkurencyjne!

HALLO! Tel. 205-35
ALLO
narzekają starzy i młodzi że zegarek kieszko chodzi. Najlepiej i najtaniej reperuje najprzeżyjniejsze zegary zegarki, antyki, zegary fabl., kontrolne i elektr.
JAN CHMIEL
ŁÓDŹ, Nawrot 7. (róg Piotrkowskiej) n 15 510

UWAGA!
Najsmaczniejsze pieralki wypiekane tylko na miodzie stolowym sztucznym „ROSTA”. Każda paczka zawiera receptę na pierniki.
Miód stolowy sztuczny „ROSTA” do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem.
Miód stolowy sztuczny „ROSTA” do nabycia w każdym składzie kolonijano-spożywozym i składach kawy. n 16 574

Jubiler-Zegarmistrz
FR. DĘBOWSKI
Łódź, Piotrkowska 186
wykonuje wszelkie prace w zakresie jubilerskim. Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie. n 16 574

OBRAZY
w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca
Z. Zagańczyk, Łódź
Fabryka: Piotrkowska 158
Skład: Piotr. 165. Tel. 249-91
Oprawa obrazów nr 15519



W kościołach
i salkach parafjalnych, — gdzie niema elektryczności, — dają najlepsze i najtańsze światło **LAMPY NAFTOWO-ZAROWE „Lumen” i „Maxim”**
B. Sniegocki-Poznań, Ratajczaka 2
Cenniki na żądanie. nr 6 134-43-29

DRZEWKA OWOCOWE
PARKOWE
KRZEWY
różne, rośliny zimotrwałe. Dalle — Georginie poleca w wielkim wyborze
JERZY KOŁACZKOWSKI,
Gospodarstwo Ogrodnicze Łódź,
ul. Piotrkowska 241. TELEFON Nr. 223-00.
Kwiaty cięte i doniczkowe. — Nasiona.
Ceny jak w szkółkach. Cenniki na żądanie. nr 16 001

B. Hildebrandt
Mech. Fabryka Odzieży Zawodowej
Konto bankowe: P. K. O. 209 906
Adr. tel.: B. Hildebrandt, Poznań
POZNAŃ, St. Rynek 73/74
Telefon nr. 14-71
ODDZIAŁ GDYNIA
Świętojańska 87
DOSTAWCA DLA URZĘDÓW I SZPITALI

Mareckiego — mieszanki, dropsy i śmietankowe groszowe towar pożąany i wyróżniany przez klienta
Fabryka Cukrów St. Marecki, Poznań
nr 14 623

FUTRA
Władysław Jannusko
Łódź, Nawrot 2
tel. 202-20
n 15 992

Zakład krawiecki
Stanisława Nowaka
Łódź, Piotrkowska 165
Poleca w dużym wyborze mundurki i palta dla ucznia oraz garderobę męską.
Ceny konkurencyjne. n 16 262 Dział miarowy

Zakład Stolarski
H. Rogalskiego
ŁÓDŹ, Główna 31
Poleca meble oraz wykonuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące. Wy on. solidne. n 14 344

Drzewka i Krzewy
owocowe ozdobne alejowe róże i konifery
w wielkim wyborze polecają
A. i J. JESKE
Szkółki Drzew
Jelonek, poczta Złotniki k. Poznania telefon nr. 3.
Filja Emilji Szczanieckiej narożnik Gen. Bogusławskiego Hała tramwajowa 5.
nr 14 612

Fabryka Tkanin ogrodzeń drucianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, ul. Kilińskiego 157
Tel. 191-88
Dostarczam kompletne ogrodzenia wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych. Dojazd tramwajami 4, 17, 0. CENY NISKIE. n 15 547

Nadszedł duży transport materiałów męskich damskich, na palta i mundurki tanio sprzedaje
A. Wasilewska
Łódź, Nawrot 13.
Wejście z bramy. nr 16 784

KRAWIEC DAMSKI
chrześcijański
ALEXANDER GOŁDOBIN
Wykonuje pierwszorzędne płaszczki i kostiumy oraz obszalunki futrzane po cenach przystępnych. ŁÓDŹ, Przejazd 16. m. 22. n 15 568

Firma egzystuje od roku 1900
MAGAZYN WYKWINTNEGO
n 15 554 **OBUWIA**
DAMSKIEGO I MĘSKIEGO
B. SUMERA i SYN
ŁÓDŹ, NAWROT 19

MEBLE
komplety i pojedyncze poleca
Cypryański, Łódź
Kilińskiego 229. Dojazd tramwajem 3 i 17 nr 15 524

Resztki
na ubrania męskie, palta i suknie damskie poleca w dużym wyborze dobrej jakości n 16 778
J. WASILEWSKA, Łódź
Piotrkowska 152.

MEBLE
modne, trwałe i tanie kupisz tylko w katolickim zakładzie stolarskim
A. KOPROWSKI, Łódź
Zgierska 56. Tel. 234-88 nr 15 521

PIANINA
fortepiany fiarmonje nowe, używane. Dorodne warunki. reparacje strojenie. przewóz. —
Ernest Weillbach, Łódź
Piotrkowska 154
tel. 141-96. n 15 560

FUTRA
p/g ostatnich modeli wykonywa najtaniej!
Zakład Kuśnierski, Adolf Forlecki
Łódź, ul. Nawrot 19, sklep frontowy
Tel. 210 00 n 15 517
Rowery, części rowowe.
— maszyny do zycia — najkorzystniej w firmie
ST. REDZIA Łódź,
Bałucki Rynek nr. 9 n 15 587

Jedyny chrześcijański Dom Towarowy

„BŁAWAT POLSKI“

-- Zgierska 29 -- w Łodzi Limanowskiego 28
poleca po cenach stałych lecz niskich — bo fabrycznych

na **JESIEN**

na **ZIMĘ**

W DZIALE DAMSKIM:

JEDWABIE naturalne i sztuczne na suknie, bluski, bieliznę i komplety. **WELNY** na suknie, kostiumy, palta, komplety i spodniczki, Półwielny, Etaminy, Flanele, Plusze, Velvety, szlafrokowe, piżamowe, fartuchowe wszelkie towary białe, wyroby firm „Zyrardów“.

„Scheibler i Grohman“, pulowerki, swetry, chustki, parasolki, kołnierzyki, pończochy, bielizna trykotowa i wyroby firmy „L. Plihal“, bielizna nocna i dzienna, torbki, paski, chusteczki, szlafroki, koldry, rękawiczki wełniane i skórzane i t. p.

W DZIALE MĘSKIM:

Materiały szewiote, kamgarapowe na ubrania, palta i spodnie, sukna, koszule dzienne i nocne, krawaty, kołnierzyki, spinaki, kałesony, szelki, podwiązki, teczki, chusteczki, portfele, portmonetki, parasole i laski, getry, pulowery i kamizelki wełniane, rękawiczki wełniane i skórzane, aparaty do golenia i przybory i t. p.

W DZIALE DZIECIĘCYM:

Niedźwiadki, kompletne ubranka dla niemowląt, pulowery, garnitury do chrztu pończoszek, koszulki, kaftaniki, czapeczki, kolderki flanelowe i watawe, kapki etaminowe, pieluszkowe towary, branzoletki

W DZIALE KOSMETYCZNYM:

Wody kolońskie, pudry, perfumy, szminki, szczoteczki, pasty do zębów, mydła, grzebienie, lakiery do paznoci, galki kąpielowe, pilniki, pędzle do golenia, kamienie do tamowania krwi, krem przeciw piegom, antyseptyczne podpinkki przy menstruacji itp.

W DZIALE GUMOWYM:

Kalose, deszczówki, śniegowce dla dzieci i kobiet oraz atrykuly gumowe dla panów, pań i dzieci.



Tak białą bieliznę można mieć tylko piorąc **PERSILEM**, środkiem stosowanym przez miliony dobrych gospodyń. Wystarczy raz spróbować, aby się o tem przekonać.

Do moczenia bielizny: **HENKO**, soda do prania i bielzenia
P 6 130-P 706



ZAKŁAD WYROBÓW
SKÓRZANO-GALANTERYJNYCH
J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej.
Polecamy:
Kufry, walizy i sakwojaże wszelkiego rodzaju. Torbki drzewskie, portfele, papierośnice, teki i tornistry dla szkół oraz śniadaniówki. — Poza tem polecamy paski bagażowe i plecaki.
Wszelkie reperacje na miejscu! Ceny zniżone.



Nareszcie każdy może mieć

wspaniały 3-lampowy odbiornik baterijny (jak obok) w pięknej skrzynce orzechowej (40x30 cm), z wbudowanym doskonałym głośnikiem o czystym i silnym zasięgu 30-40 stacji a minimalnem zużyciu baterji. z roczną gwarancją i dokł. objaśnieniem używania
kompl. z 3 lampami, opakow. i kosztami przesyłki **tylko 98 zł**
wprost z znanej polskiej wytwórni

„**RADJOFON**“ Spółka **POZNAŃ**, z o. o. ul. Marcja nr. 57

Bateria 100 wolt z gwar. tylko 11,- zł. Akumulator w skrzynce na 100 godz. grania 16⁵⁰ zł

Celem umożliwienia reflektantom z prowincji obejrzenia i posłuchania aparatu u nas, ofiarujemy nabywcom zamiast kosztów przesyłki **BEZPŁATNY BILET III. KL. DO POZNANIA!**



Pierwsza Chrześcijańska Wytwórnia
Bilardów Automatycznych

RUDOLF KRAFT

ŁÓDŹ, LIMANOWSKIEGO 45 - TEL. 243-47

Poleca: luksusowo wykonane bilardy — na najdogodniejszych warunkach. Na składzie meble w kompletach i pojedynczo.

Idealną bieliznę dla Pani poleca
Fabryka bielizny i trykotaży
STANISŁAW JAKUSZEWSKI
Hurt Łódź, Piotrkowska 148
Detail

n 15 553

FUTRA p/g ostatnich modeli poleca
Zakład Kuźnierski **A. MANISZEWSKI**
Łódź, Piotrkowska 93, telefon 144-38
F-ma egzystuje od 1933 roku.

KONFEKCJE

damską, męską, dziecięcą i uczniowską
nabyć można w chrześcijańskiej firmie

E. Martin i A. Norenberg

Łódź, Piotrkowska 160 (narożnik Głównej)
w sklepie firmy R. Schafrik. Dział miarowy.

n 16 518

IMBIR
Mechaniczna mielarnia korzeni kuchennych
Jan Hendzelewski
ŁÓDŹ
Aleje Kościuszki 67
Telefon 140-93
n 15 558

Polecamy **DO BUDOWLI!**

1-Idźwigary, Żelazo
Żelazo do betonu
Gwoździe i śruby
Okucia do ścian i kuchni
Kuchnie westfalskie
Kotły do orania
Piecze żelazne
Zamki i zawiasy do drzwi i okien
Okna lano-żelazne
Siatkę ocynkowaną na płoty
Ceny najniższe.
Cenniki na żądanie

T. Krzyżanowski
Spółka z ogr. odp.
w Poznaniu, ulica Szewska 16.
Telefon nr. 30-33 i 36-09
n 16 113

Lecznica dla zwierząt
Mag. Wet. H. Warrickoffa
ul. Kopernika 22
Tel. 172-07
Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów przed owi nosacizną
Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-4 r. n 15 548

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
R.M.S.W. RZYSZÓ
ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
ZA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANKI ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJA APTEKI

Magazyn różnego **obuwia**
własnego wyrobu
K. Buchalski
Łódź, Rzgowska 62.
n 15 472

FUTRA
p/g ostatnich modeli nowe oraz wszelkie roboty kuźnierskie
wykonuje dypl. mistrz **WACŁAW KAWECKI**
Piotrkowska 113, tel. 207-76
n 16 000

Koks gazowy w pierwszorzędnym gatunku, **Siarczan amonowy** o zawartości 20-22% azotu, **Smola destylowana**, **Benzol motorowy**, **Karbolinum**
sprzedaje w większych i mniejszych partjach
Bydgoska Gazownia Miejska
ul. Jagiellońska 46/48. Tel. 26-30. n 15 967

JUZ NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT APARATÓW
walizkowych **ORYGINALNYCH „ODEON“**
nowy model marki **„ORATOR“**
A. KLINGBEIL
przedstawiciel na Łódź ul. Piotrkowska 160
Telefon 2.6-20
WARSZTAT REPERACYJNY — GŁÓWNA 12
Właściciele patofonów pamiętajcie grać tylko na płytach „ODEON“, „COLUMBIA“, „HIS MASTER'S VOICE“.

OGRODY WIDZEWSKIE Sp. z ogr. odp.
Kierownik **L. NOWICKI**
Szkołki Drzew Owocowych i Ozdobnych
SPECJALNA HODOWLA ROŹ
Majątek Widzew, Poczta Pabjanice, Województwo Łódzkie
Skrzynka pocztowa 54. — Katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie — Tel. 341
n 16 303

Nagiłkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedne ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, wiersz 5 nagyłkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Dom
murowany, 5 ubikacji, zabudowania, małe miasto korzystnie do nabycia. Zgłoszenia agentura Oredownik, Książ, Wlkp. ng. 16 655

Dom
ze składem, mieszkaniami, nadający się na każdy interes zaraz na sprzedaż. Wacław Kierblewski, Książ. zd 59 398

Osada
z maszynami budynkami (restawacja) pow. Toruń obszar 20 do 25 ha pszennej drenowanej ziemi z laka do sprzedania przy częściowym kredycie długoterminowym. Informacje Biuro Parcelacyjne, Poznań, Słowackiego 22 zd 59 952

2. PIENIĄDZ

Poważna
wrtwórnia wyrobów miedzianych mająca wielki zbyt na swój towar poszukuje współnika z gotówką od 50 tys. z celem większego rozwinięcia. Pożądana byłaby współpraca. Oferty sub. „spółka” Oredownik, Łódź. n 16 595

Wspólniczki
kapitałem 4 000 zł do rentownego przedsięwzięcia poszukuje zabezpieczenia w 1000 proc. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 709

3000
poszukuje zaraz. Dobry procent Oferty Oredownik, Poznań zd 60 347

6. OZENKI

Kawaler
lat 27, maturzysta, posiada gotówki 5 000 zł, pozna panna z dobrej rodziny z gotówką lub realnością. Rzecz traktuje poważnie. Na ślądanie fotografii. Anonim do kosza. Oferty Oredownik, Pabjanice. n 16 708

Jeżeli
chcesz wryć zamaż lub się ożenić, zgłoś się do chrześcijańskiego Biura Matrymonialnego „Amor”. Sosnowiec, ul. Bedzińska 33, tel. 14-49. n 15 826

Kawaler
lat 50, posiadający 30 morgowe gospodarstwo poszukuje żony z posagiem 4 000. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 732

Kawaler
kupiec samodzielny poszukuje towarzyszy życia do lat 30, cośkolwiek gotówki lub własne przedsiębiorstwo. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 764

Brunet
własny dom z placem budowlanym, szuka żony młodszej gotówką. Zgłoszenia Oredownik, Gniezno 211. n 16 748

Który
szlachetny pan stalej posiadający posłubi panna prowincji, 25-letnia inteligentna, miła gospodarna ale biedna Oferty Oredownik, Poznań zd 60 125

Piekarz-cukiernik
33, posiada 10 000, wżeni się w piekarnię. Oferty fotografia: Aleksy, Ostrów, poste-restante. zd 60 168

Zapoznam
pania cośkolwiek majątkiem, — wżni, interesem, trzydziestoletni letni kupcem, współwłaścicielem ładnej kamienicy. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 318

Kawaler
27, wyszkolony rolnik, posiada 15 000 gotówki, zapozna panna z gospodarstwem, celem ożenku. — Szczere zgłoszenia — fotografie Oredownik, Poznań zd 60 341

Przyjmę
dorywcze stale zajęcia pomocnicze biurowe praktyczne chorych odpowiednia akwizycja. Oferty Oredownik Poznań zd 60 324

Wspólniczki
gotówka 2 000, 3 000 na wypłacenie współnika w składzie delikatesów, ożenek natychmiast. Oferty Oredownik Poznań zd 60 310

7. SPRZEDAŻE

Wielki
wybór dąbków i chrząstentów, ceny niskie na miejscu ceny znizona. Pabjanice, Gąwrońska 14. n 16 709

Zajęcie
od 1.50 zł bez skórki, krapowaty, perliczki oraz inny drob. Grzyby suszone od 6 zł za kilogram, miód pszczoły od 5.20 zł poleca firma W. Łuczyszek, Łódź, Narutowicza 32, tel. 183 63. Kupuje krapowaty, bażanty bez różnicy w ilości. n 16 593

Ślusarnię
kolodziejstw. dom, ul. Mieszko-wojciechowska, korzystnie sprzedaje właściciel. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 018/17

Dom
przy rynku we Wronkach z dużym składem, nadającym się na każdą branżę, wygodnym mieszkaniami zaraz korzystnie na sprzedaż ewentl. do wydzierżawienia. Oferty pod skrzyńką pocztowa 60 Wronki. Pz 6145/6-56.425/6

Okucia
budowlane meblowe, trumien, żagliwce kajaków narzędzia stolarskie, najtańsze

Centrala okuć
Poznań Wrocławska 19. Telefon 29-67. ng 13 724

Magiel
sprzedam. Łódź, Piotrkowska 223 n 16 596

Skład
węgiła odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 025

Pleszewie
dom czynszowy pięć rowy, morga sadu owocowego 12 000, wpłata 1 000, — reszta kilka lat. Mało-lepszy. Pleszew. zd 60 083

Cukiernia
zaprowadzono 5 minut od Poznania mieszkanem do sprzelenia 2.300 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 144

Delikatesowy
skład średniowiec, ruchliwe miejsce, powód rodzinny tani odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 240

Podwozie
samochodowe, lekkie na mleczarkę tani. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 435

Gospodarstwo
90 morg koło Mosiny sprzedam, cena 17 000, wpłaty 12 000. Zgłoszenia Pawlak, właściciel, Mosina, Rynek. n 16 688/4

Radio
trzylampkowe, dobrym stanie, — głośnik Philipsa, prąd lub baterie tani. Oferty Wojciechowski, Kurjer Poznański, Ostrów. n 16 733

Skład
towarów krótkich Poznaniu sprzedam nadający się na każdą branżę powód choroby. — Oferty Oredownik Poznań zd 60 194

Rzeźnictwo
w Poznaniu centrum, dobrze zaprowadzone z powdu zmiany sprzedam Adres Oredownik, Poznań zd 60 296

Do wydzierżawienia
dobrze zaprowadzony skład zbożowy, nowoczesne urządzenia, — korzystne położenie, obszerny 2 ptr, spichrz, duże podwórce, nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo, przedewszystkiem na urządzenie młyn. Zgłoszenia St. Karliński, Ostrów Wlkp., ul. Piłsudskiego 38. ng 16 752

Dom rzeźnictwem
sprzedam lub wydzierżawię. — Przejęcie w pełnym biegu Zgłoszenia agentura Kurjera Pozn., Leszno. ng 16 757

Cegły
trwała odrobinie dostarcza Cegielnia Suwalski, Poznań, Kucha 72, telefon 60-70. zd 59 334

Magiel
sprzedam. Łódź, Piotrkowska 223 n 16 596

Skład
węgiła odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 025

Pleszewie
dom czynszowy pięć rowy, morga sadu owocowego 12 000, wpłata 1 000, — reszta kilka lat. Mało-lepszy. Pleszew. zd 60 083

Cukiernia
zaprowadzono 5 minut od Poznania mieszkanem do sprzelenia 2.300 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 144

Delikatesowy
skład średniowiec, ruchliwe miejsce, powód rodzinny tani odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 240

Podwozie
samochodowe, lekkie na mleczarkę tani. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 435

Gospodarstwo
90 morg koło Mosiny sprzedam, cena 17 000, wpłaty 12 000. Zgłoszenia Pawlak, właściciel, Mosina, Rynek. n 16 688/4

Radio
trzylampkowe, dobrym stanie, — głośnik Philipsa, prąd lub baterie tani. Oferty Wojciechowski, Kurjer Poznański, Ostrów. n 16 733

Skład
towarów krótkich Poznaniu sprzedam nadający się na każdą branżę powód choroby. — Oferty Oredownik Poznań zd 60 194

Rzeźnictwo
w Poznaniu centrum, dobrze zaprowadzone z powdu zmiany sprzedam Adres Oredownik, Poznań zd 60 296

Do wydzierżawienia
dobrze zaprowadzony skład zbożowy, nowoczesne urządzenia, — korzystne położenie, obszerny 2 ptr, spichrz, duże podwórce, nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo, przedewszystkiem na urządzenie młyn. Zgłoszenia St. Karliński, Ostrów Wlkp., ul. Piłsudskiego 38. ng 16 752

Dom rzeźnictwem
sprzedam lub wydzierżawię. — Przejęcie w pełnym biegu Zgłoszenia agentura Kurjera Pozn., Leszno. ng 16 757

Cegły
trwała odrobinie dostarcza Cegielnia Suwalski, Poznań, Kucha 72, telefon 60-70. zd 59 334

Magiel
sprzedam. Łódź, Piotrkowska 223 n 16 596

Magiel
sprzedam. Łódź, Piotrkowska 223 n 16 596

Skład
węgiła odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 025

Pleszewie
dom czynszowy pięć rowy, morga sadu owocowego 12 000, wpłata 1 000, — reszta kilka lat. Mało-lepszy. Pleszew. zd 60 083

Cukiernia
zaprowadzono 5 minut od Poznania mieszkanem do sprzelenia 2.300 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 144

Delikatesowy
skład średniowiec, ruchliwe miejsce, powód rodzinny tani odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 240

Podwozie
samochodowe, lekkie na mleczarkę tani. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 435

Gospodarstwo
90 morg koło Mosiny sprzedam, cena 17 000, wpłaty 12 000. Zgłoszenia Pawlak, właściciel, Mosina, Rynek. n 16 688/4

Radio
trzylampkowe, dobrym stanie, — głośnik Philipsa, prąd lub baterie tani. Oferty Wojciechowski, Kurjer Poznański, Ostrów. n 16 733

Skład
towarów krótkich Poznaniu sprzedam nadający się na każdą branżę powód choroby. — Oferty Oredownik Poznań zd 60 194

Rzeźnictwo
w Poznaniu centrum, dobrze zaprowadzone z powdu zmiany sprzedam Adres Oredownik, Poznań zd 60 296

Do wydzierżawienia
dobrze zaprowadzony skład zbożowy, nowoczesne urządzenia, — korzystne położenie, obszerny 2 ptr, spichrz, duże podwórce, nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo, przedewszystkiem na urządzenie młyn. Zgłoszenia St. Karliński, Ostrów Wlkp., ul. Piłsudskiego 38. ng 16 752

Dom rzeźnictwem
sprzedam lub wydzierżawię. — Przejęcie w pełnym biegu Zgłoszenia agentura Kurjera Pozn., Leszno. ng 16 757

Cegły
trwała odrobinie dostarcza Cegielnia Suwalski, Poznań, Kucha 72, telefon 60-70. zd 59 334

Magiel
sprzedam. Łódź, Piotrkowska 223 n 16 596

Skład
węgiła odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 025

Pleszewie
dom czynszowy pięć rowy, morga sadu owocowego 12 000, wpłata 1 000, — reszta kilka lat. Mało-lepszy. Pleszew. zd 60 083

Cukiernia
zaprowadzono 5 minut od Poznania mieszkanem do sprzelenia 2.300 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 144

Delikatesowy
skład średniowiec, ruchliwe miejsce, powód rodzinny tani odstąpię. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 240

Podwozie
samochodowe, lekkie na mleczarkę tani. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 435

Gospodarstwo
90 morg koło Mosiny sprzedam, cena 17 000, wpłaty 12 000. Zgłoszenia Pawlak, właściciel, Mosina, Rynek. n 16 688/4

Radio
trzylampkowe, dobrym stanie, — głośnik Philipsa, prąd lub baterie tani. Oferty Wojciechowski, Kurjer Poznański, Ostrów. n 16 733

Skład
towarów krótkich Poznaniu sprzedam nadający się na każdą branżę powód choroby. — Oferty Oredownik Poznań zd 60 194

Rzeźnictwo
w Poznaniu centrum, dobrze zaprowadzone z powdu zmiany sprzedam Adres Oredownik, Poznań zd 60 296

Do wydzierżawienia
dobrze zaprowadzony skład zbożowy, nowoczesne urządzenia, — korzystne położenie, obszerny 2 ptr, spichrz, duże podwórce, nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo, przedewszystkiem na urządzenie młyn. Zgłoszenia St. Karliński, Ostrów Wlkp., ul. Piłsudskiego 38. ng 16 752

Dom rzeźnictwem
sprzedam lub wydzierżawię. — Przejęcie w pełnym biegu Zgłoszenia agentura Kurjera Pozn., Leszno. ng 16 757

Cegły
trwała odrobinie dostarcza Cegielnia Suwalski, Poznań, Kucha 72, telefon 60-70. zd 59 334

Magiel
sprzedam. Łódź, Piotrkowska 223 n 16 596

11. KUPNA

Narzędzia
slusarskie każdego rodzaju nowe i używane kupię. Hentschke, Oborniki. zdg 58 278

Poszukuję
interesu kolonialnego prowincji gdzie możnaby dołączyć wymiane maki, zboża lub osobno. Oferty Oredownik, Poznań zd 59 710

Dom
z piekarnią kupię gotówką. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 331

Agrest
krzakasty wielkoowocowy kupię. Oferty z podaniem wieku, ceny do Oredownika Poznań zd 60 333

Drzewo
deby, jełony, topole i inne liściaste jak również opałowe kupuję stale. Kalisz, skrytka pocztowa 255. zdg 59 808

17. LOKALE

Kuźnia
obszerna zabudowania, 8 morg, wieś kółceńska, kolej. Cena korzystna. Wskaże agentura Oredownika, Książ, Wlkp. ng 16 755

Piekarni
z przepisami mieszkanem, w dobrym punkcie poszukuje zaraz. Zgłoszenia podaniem warunków Hauziński, Gniezno, Grzybowo 4. n 16 747

18. DZIERŻAWY

Zadzierzawie
zaraz mniejsze gospodarstwo obszernym domem i dobrą komunikacją. Oferty Oredownik, Gniezno 208. ng 16 703

Warsztat kolodziejski
z mieszkanem, w dobrym położeniu przy kuźni od zaraz do wydzierżawienia. Muczyński, Smigiel, Kilińskiego 62. zd 60 283

Piekarni
do wydzierżawienia od zaraz. Rudnicka, Nekla, pow. Środa. n 16 750

Piekarni
celem dzierzawy poszukuje. — Zgłoszenia z podaniem warunków Komos, Poznań, Szamarszewska 58, m. 16. zd 59 942

Kiosku
z towarami bez dzierzawy poszukuję. Oferty Oredownik Poznań zd 60 259

18.15 Anglia (Nat. Progr.)
Muzyka lekka, 18.20 Budapest, Sonaty na skrz. i fort. 18.30 Moskwa (WCSPS), Recital fort. 18.50 Włpsk. Wesola aud. muzyczna.

19.00 Leningrad. Koncert symfoniczny, 19.00 Kolonia, „Serenady” — koncert ork. 19.10 Praga. „Na fall wspomnień” — słynne przeboje, 19.10 Krolewiec, Pieśni Schuberta, 19.30 Sztokholm. Występ kwartetu wokalnego Bjverlinga.

20.10 Berlin. „Kabaret instrumentalny”, 20.10 Kolonia, Klasyczne walce i marsze, 20.10 Krolewiec, Wieczór taneczny, 20.10 Hamburg, „Marsz bez uniformy” — and. muzyczna, 20.10 Koenigs-wusterhausen, „Marionetki” — koncert ork. 20.10 Bukareszt, Koncert symfoniczny, 20.10 Monachjum, Wiazanka melodi, 20.15 Beromuenster, Koncert symf. z nda. Serwiusza Prokofiewa, 20.35 Praga, Koncert ork. 20.50 Lychara, „Gigolotte” — operetka Lychara, 21.00 Lipsk, „Fajerwerki muzyczne”, 21.30 Wiedeń, Eiffla, Sonaty fort. Beethovena, 21.30 Praga, Muzyka lekka, 21.30 Mediolan, Soliści, 21.30 Paris P. T., „Humor w muzyce”, 21.45 Radio Paris, Piosenki dawne i nowe.

22.10 Wiedeń. Recital śpiew. Mercedes Casir, 22.15 Bukareszt, Muzyka lekka, 22.15 Budapest, Muzyka jazzowa, 22.30 Monachjum, Muzyka i piosenki ludowe, 22.30 Koenigs-wust, „Nocna muzyka”, 22.40 Wrocław, Muzyka taneczna, 22.40 Luksemburg, „Rapsodia litewska” — Karłowicza (płyty), 22.50 Budapest, Koncert orkiestrowy, 23.00 Koenigs-wust, Muzyka kameralna, 23.00 Hamburg, Muzyka popul., 23.00 Kopenhaga, Muzyka tan., 23.15 Wiedeń, Muzyka taneczna, 23.45 Radio Paris, Muzyka tan.

24.00 Sztutgart. Koncert nocny, W programie: Bach Haydn, Brahms.

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

DRZEWKA OWOCOWE
krzewy agrestu wielkoowocowego, pończek i main, leszczynę wielkoowocową — poleca

O. SZULC, Łódź, Brzezińska 138.

DRZEWKA OWOCOWE
krzewy agrestu wielkoowocowego, pończek i main, leszczynę wielkoowocową — poleca

O. SZULC, Łódź, Brzezińska 138.

Ogłoszenia
na stronie 6-linowej 15 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu relacyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr. od 1-linowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagyłkowych) słowo nagyłkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między stawem a wysokością ogłoszenia powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

Emulsja „Erbe”

z tranu norweskigo
zawierającego 500 jedn. Witamin A
i 250 — „Witamin D.”

nr 14 654/9

22. ZGUBY

Kwit
kaucyjny Elekrowni Łódzkiej zgubiono nr. 91 088 na zł 15.— M. Siebert, Krzywa nr. 1. n 16 599

23. ROZMAITE

Chrześcijska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych i balowych. — Łódź, Limanowskiego 33 (dawna Aleksandrowska) w pralni. n 16 594

Dropsy i cukierki
Eukalyptusowo - Mentolowe w torebkach i luzem oraz Słodowe. Anizowe Miódowe z pszczołką Mieszanki. Śmietankowe z fabyryki

Roma — Poznań
to szczyt dobroci. Zadać wszędzie Pz 5 7945-40.22

Gospośin!
Gęsi, kaczki, świnię utuczysz najprędzej na prawdziwej Michałowskiego Centralinie! — Zadać wszędzie w oryginalnych opakowaniach. zd 59 749

Krawiectwo w teorii i praktyce
Podrecznik do użytku szkół zaw. i dokształcających, egzaminów mistrzowskich, czeladniczych. Cena 2.50 za pobraniem 3.— Do nabycia u autora, L. Miklaszewski, Poznań, Fabryczna 34. zdg 59 711/2

„Piękną cerę”
uczyni „Krem Kwiatowy” do mycia „Otrąbki mędalowe”. Wyprzedzaj zaleceniami 3.50. Drogeria Poznań, Podgórna 6. zd 59 487

Grzebień ondulacyjny
ondulacje krótkie i długie włosy, oszczędza czasu, fryzjera, pieniądze. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 59 482

Niepożalujesz spróbować „Nargillo”
który rzeczywiście odzwędza od palenia tytoniu nasybniast. Sprzedaje drogeria Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 59 993

„Meblosty!”
Jedyny fachowy журнал meblowy. Prenumerata: Kwartalnie 4.— Rocznie 12.— Kraków, Zyblikiewicza 5. Tg 1944

Meblowe
żurnale najn. wydz. Wydawnictwo „Nasz Przemysł Meblowy” Kraków, Zyblikiewicza 5. Tg 1945

Filatelistów!
wybór znaczków dostarczam dom. Proszę adresy do Oredownika — Poznań zd 60 298

Zegarmistrzowi
Polakowi pragnącemu osiedlenia się wekaże miejscowość za wynagrodzeniem. Dobra okolica. Oferty Oredownik Poznań n 16 749

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

24. NAUKA

Nauki
szukam najchętniej za obuwnika z utrzymaniem. Michał Zawitaj, Miłosław. ng 16 731

POZEMKOWY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

37)

Streszczenie początku

Młody artysta - malarz Jocelyn Gilbert w skrajnej nędzy wiedzie opłakany żywot. Na domiar złego żona jego, z którą pobral się z miłości, popada w straszny nałóg pijanstwa i staje się prawdziwą udręką nieszczęsnego potępienia losu. Jocelyn, doprowadzony do skrajnej rozpacz, sprzedaje za bezcen dzieło swoje, piękny obraz i rusza z synkiem, jedyna swoją nadzieją, w świat. Pod czas swej wędrowki artysta przyłącza się do trupy cyrkowców, którzy sami nędzni i obdarci, przysparzają nieszczęśliwego Jocelyna i jego dziecko. Na prośbę ojca jeden z cyrkowców wytatuuował na rękę dziecka koronę hrabiowską i nad nią dwie litery G. J. W tym samym czasie w domu bankierskim Dunbar i Balderby w Londynie oczekiwany jest przyjazd nowego szefa, Henryka Dunbar, który przed 35 dopuścił się fałszerstwa. Podwładnemu sobie urzędnikowi kazał Dunbar podrobić podpis pewnego młodego człowieka, i puścił w obieg fałszywe obligi na sumę kilkuset tysięcy funtów szterlingów. Henryk Dunbar lekkomyślny hulaka i utracił wciągając w swoje fałszerstwo młodszego brata jednego z wyższych urzędników banku, Józefa Wilmota. Dunbar wysłany został do filii banku w Kalkucie, w Indiach brytyjskich, niewinny zaś urzędnik Sampson Wilmot otrzymał natychmiastowe zwolnienie. Józef Wilmot poprzysiął zemstę nikczemnikowi, który przestępstwem i kłamstwem zniszczył życie jemu i bratu. I oto po 35 latach wraca do Londynu Henryk Dunbar, aby objąć kierownictwo stanowisko w banku. Jedynym jego marzeniem było ujrzeć ukochaną i piękną córkę Laurę, która przed laty zabrano mu do Anglii. Fatum chciało, że zaledwie stanął na ziemi angielskiej spotkał się oko w oko z Wilmotem, który przypomina mu krzywdę wyrządzoną przed 35 laty. Dunbar, aby zaszczytować swego wroga, ofiarowuje mu posadę służącego u siebie. Wilmot pada ofiarą tajemniczej zbrodni, która rzuca cień podejrzeń na bankiera. W międzyczasie córka Dunbara, Laura, piękna panienka, oczekiwała w Londynie na przyjazd ojca. W Laurze podkochiwuje się bez wzajemności Artur Lovel, syn pierwszego patrona z miejscowości Shorncliffe. W Winchester odbywa się śledztwo w sprawie zbrodni, popełnionej na Wilmocie.

W międzyczasie Margerita Wentworth, córka Jamesa Wentwortha, daremnie oczekiwała powrotu ojca. Biedna dziewczyna nie wiedziała bowiem, że ojciec jej miał przybrane nazwisko Józefa Wilmota i że to on właśnie padł ofiarą zbrodni koło Winchester. Przypadkiem dopiero dowiedziała się z dzienników o morderstwie. Intuicja powiedziała jej od razu, że morderca ojca mógł być tylko bankier Dunbar. Młoda dziewczyna wybiera się więc do Winchester, aby powiedzieć sędziemu o swych spostrzeżeniach. Zeznania Margerity wciągnięto do protokołu.

Tymczasem trupa cyrkowców, wśród której znajdował się Filip Jocelyn, inaczey Jocelyn Gilbert lub pan Jarvis przybyła do Shorncliffe, gdzie właśnie odbywały się wielkie wyścigi. Podczas jednego z biegów poniosł śmierć dziedzic majątku Jocelyn-Rock, lord Haughton.

Filip Jocelyn, który w ten sposób stał się znowu dziedzicem fortuny Jocelynów, zapisał miłością do pięknej Laury Dunbar, która też mu się odwzajemniła. Jedyną przeszkodą do zawarcia małżeństwa była żona Filipa, o której zaginał wszelki śluch, a jednak niewiadomo było, czy żyje czy umarła.

— Jakże będzie można w tak krótkim czasie przygotować wyprawę? Ciekawo bardzo, jak to będzie? Wy, panowie dżentelmani, wcale się na tem nie znacie. Ale powiedz sam, milordzie, czy znajdzie się na świecie taka szwaczka, któraby przez jeden miesiąc potrafiła przygotować toalety ślubne dla przyszłej żony hrabiego?

Nie zważano naturalnie na gderanie pani Medden, pocziwa zaś ta osoba była do głębi serca niezmiernie zadowolona, że jej młoda pani zostanie wreszcie hrabiną.

Zapomniała zupełnie o sławnym ulubieńcu swoim Arturze Lovel i zabrała się energicznie do sprawy ko-

lety panny młodej. Przygotowano ją na dzień oznaczony.

Przed Bożem Narodzeniem wszystko ostatecznie zostało przygotowane i ślub naznaczony został na 10 stycznia. Postanowiono, że odbędzie się w najbliższym kościele od Mandelej-Abbey.

Oczekiwano godów niezwykle wspaniałych i przypuszczano, że zaproszona zostanie conajmniej z potowa hrabstwa.

Ku ogólnemu zdziwieniu jednak wcale się tak nie stało. Pan Dunbar zażądał, aby wszystko odbyło się po cichu, w tajemnicy prawie.

— Niema roku jeszcze — mówił — jak zmarł dziadek Laury, niepodobna więc nie uszanować pamięci zmarłego.

Lord Haughton nie stawiał w niczem oporu. Dla niego ślub mógł się odbyć w jak największym nawet sekrecie.

Pierwsze małżeństwo ciążyło mu kamieniem. Noc i dzień pierwsza żona jego nie dawała mu spokoju. Snuł mu się ciągle przed oczyma ceremonja pierwszego ślubu i dręczył piekielnie, tem bardziej, im bliżej było do chwili połączenia się z Laurą.

Doszło do tego, że pan hrabia Haughton zaczynał tracić odwagę i bliskim był przyznania się do winy. Rzeczywiście pewnego dnia wybrał się już z tym zamiarem do Mandelej-Abbey, ale zawrócił w połowie drogi do domu. Nie miał siły stanąć przed ukochaną kobietą i powiedzieć jej, że jest oszustem. Trudno, źle postąpił, ale musi brnąć aż do końca.

— Trudno, skutki nikczemnego czynu na mnie spadną, nie na nią — powtarzał sobie.

9 stycznia narzeczeni wyjechali konno razem na spacer, dwóch groomów ciągnęło za nimi. Często robił takie wycieczki i mimo, że pora była zimna, Laura Dunbar była w jak najlepszym humorze, bo Jocelyn był dziś także daleko weselszy, niż zwykle.

Nie, za daleko się posunął, aby się

Przekleństwo Jocelyna

Miss Dunbar, śmiertelnie blada, nie przemówiła ani słowa, dopóki nie wyjechali z Shorncliffe. Dopiero, kiedy minęli zamek, zwolnili biegu.

— Oh, Filipie, — odezwała się Laura — jak ja się przelęknęłam, gdy ta kobieta cię zatrzymała. Dlaczego ona cię zatrzymała?

Lord Haughton odpowiedział, śmiejąc się:

— Mogłbym ci, kochana Lauro, to samo zadać pytanie. Pijaczka zapewne jakaś, albo warjotka, nie znam żadnej innej przyczyny.

Lord Haughton w wigilję swego ślubu miał być na obiedzie w Mandelej-Abbey, ale po spacerze wymówił się bólem głowy.

Odprowadziwszy Laurę, powrócił wolno do siebie, rozmyślając nad tem, co mu teraz czynić wypada.

Nazajutrz o jedenastej miał zostać mężem Laury Dunbar, a tu kobieta, która chwyciła za uzdę jego konia na ulicy w Shorncliffe — była jego żoną.

Oto zagadka, jaką Filip Jocelyn miał do rozwiązania w ciągu osiemnastu zaledwie godzin.

— Nie przeszkodzi projektom moim ta pijaczka — mówił do siebie. — Cokolwiek się stanie, uklękę jutro u stóp ołtarza z miss Dunbar.

Filip Jocelyn rozmyślał nad fatalnymi następstwami małżeństwa w małym kościółku stolicy. Czy istniał jakiś dowód tego ślubu? Świadcstwo pastora, dwaj świadkowie, obecni przy ceremonji i akt, jaki został podpisany.

Lord Haughton wiedział, że żona jego posiada kopję tego aktu, bo kazali go sobie wypisać niedługo po zawarciu małżeństwa. Ale byli i inni świadkowie: komisant i pisarz — co zaś było jeszcze ważniejszem, to zapisanie aktu w księgach parafjalnych.

Jakże tu ukryć tę obrzydliwą tajemnicę?

Jeden tylko był na to sposób — zezwolenie samej Agaty.

Tak — nie było innego sposobu.

— Niech jedzie sobie do Ameryki — myślał Filip — obsypię ją dobrodziejstwami, jeżeli się zgodzi zerwać s-

mógł cofać, małżeństwo zostało postanowione i rad był z tego bardzo. Czas na niepewności i obawy już minął, kości zostały rzucone i basta. Nie minie dwadzieścia cztery godziny, a miss Dunbar zostanie na zawsze jego współtowarzyszka.

Jechali traktem, rozmawiając i śmiejąc się. Minęli niską kamienną arkaadę, przez którą wjeżdżało się do Shorncliffe.

Główna ulica starej mięsciny więcej była ożywiona, niż zazwyczaj, bo dzień był targowy. Zajazdy w pobliżu rynku pełne były gości. Na jednym rogu uliczki przejazd był zagrodzony kilku wózkami kolonistów i jakimś ciężkim wehikulem.

Lord Haughton i Laura musieli poczekać, aż się wehikul ten usunie. Przez kilka minut oboje narzeczeni byli przedmiotem ogólnej ciekawości. Wreszcie ruszyli ów wehikul i droga została uwolniona.

Filip Jocelyn pociął konia i już ruszał z miejsca, kiedy jakaś kobieta, przeciskając się przez tłum, zalegająca wejście do oberży, wyskoczyła na środek i pochwyciła za cugle jego konia.

Była strasznie wynędzniała, ubranie na sobie miała tak zużyte, że na łachmany wyglądała.

— Nędzniku! — wrzasnęła — lotrze bez serca, jak śmiałeś porzucić swoją...

Nie mogła powiedzieć nic więcej, bo koń hrabiego spiął się na tylne nogi i obalił ją na zmarzniętą ziemię.

— Nie sądzę, aby ją koń twój przewrócił, milordzie! — odezwał się jeden z widzów — upadła poprostu ze strachu. Poczóż laza pod kopyta? Warjotka chyba, albo pijana.

— Zapewne, że tak — odpowiedział chłodno hrabia. — Czuwajcie tu nad tą biedną bądź co bądź istotą, pamiętajcie, aby jej na niczem nie zbywało — rzekł do właściciela oberży — zapłać wszystkie koszty.

Narzeczeni ruszyli galopem, a najeżoną kobietą zabrano do oberży.

przeszłością.

Lord Haughton po obiedzie posłał po Humpreya Melvoud.

Katarzyna i syn jej bardzo dobrze byli traktowani przez nowego pana i mieszkali teraz przy pałacu. Humprey dostawał sporo pieniędzy i wolno mu było pracować albo włóczyć się, stosownie do jego fantazji.

Bardzo często przebywał ze swoim mlecznym bratem, polował z nim razem i był na każde jego zawołanie.

Humprey wszedł po chwili do pięknego, oświetlonego pokoju, gdzie Filip siedział jeszcze nad winem.

— Chodź-no, Humprey'u, i zamknij drzwi za sobą. Siadaj przy mnie i wypij szklankę wina, bo mam dużo z tobą do pomówienia. Wspominałem ci nieraz, że gorącym twojem pragnieniem jest wyswadczyć mi jaką przysługę. Wierzę w życzliwość twoją i szczerść. I oto potrzebuję cię dzisiaj, abyś mi dopomógł jako wierny przyjaciel w ciężkim moim kłopotcie.

— Gotów jestem służyć ci, milordzie. Jeżelibyś nawet potrzebował krwi mojej, oddam ci ją.

— Tego od ciebie nie wymagam — odpowiedział Filip — prosilibym cię tylko, abyś mi dopomógł w pewnej sprawie, która musi pozostać w tajemnicy. Wiem, że nie brak ci śmiałości, ale tutaj nie o śmiałość tylko chodzi. Tutaj potrzeba wielkiej ostrożności i tajemnicy. Czy mogę liczyć na ciebie?

— Tak jest, milordzie!

Lord Haughton milczał przez chwilę, podniósł rękę pod brodę.

— Są rzeczy — przemówił następnie — które przypominamy sobie z gorącością, bo zbyt nas upokarzają. Przypuszczam, że takie jest już przeznaczenie człowieka, że musi popełnić jakieś szaleństwo w pewnym okresie. Ja popełniłem takie szaleństwo przed pięciu laty i strasznie za nie odpokutowałem. Wiesz, że gdy ojciec mój umarł, pozostawił mnie własnemu memu losowi, bez jednego grosza w kieszeni, a z wychowaniem, które mnie czyniło zdolnym do wszystkiego, oprócz do co-

MAGGI^{ego} ZUPY
1 kostka na 2 talerze

20
groszy

GATUNKI SPECJALNE

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

nr 10 504/6

dziennej walki z życiem. Miałem zamiłowanie do sztuki. Umiałem rysować, a przyjaciele ojca, oglądając dziecinne moje szkice, przepowiadali mi świetną przyszłość. Skoro znalazłem się sam na świecie, udałem się do o-wych przyjaciół i prosiłem o poparcie. Nie prosiłem o pieniądze, mój Humprey'u, prosiłem o to, aby mi wskaza-li drogę, którą należy iść. Byłbym ten sam skutek otrzymał, gdybym zwrócił się do kamieni brukowych. Ale byłem młody, niedoświadczony i świat mnie jeszcze nie pokonał. Wynająłem mieszkanie w domu pewnego uczciwego kupca i wzięłem się do rysowania. Żyłem z tego przez pewien czas. Wówczas jeszcze nie pozbyłem się moich ambicji. Wierzyłem w szczęśliwą mo-ją przyszłość. Pracowałem jak wół i dosyć dobrze mi się powodziło. Ale nie mogłem uchronić się od długów. Zadłużyłem się gospodarzowi, który był ojcem ładnej, niewinnej dziewczynki z twarzą prawie dziecinną. Zakochała się we mnie, lub tak się jej przynajmniej wydawało. Ojciec dał mi do zrozumienia, żebym mu zapłacił i wyniósł się, albo, żebym zaślubił jego córkę, bo moja obecność w domu maciła jej rozum i serce. To mi mniej więcej powiedział mój gospodarz. Nie pogardzał mną, mój Humprey'u, bo nigdy tak nisko nie upadłem. Nigdy nie obawiałem się umrzeć z głodu. Poślubiłem jego córkę i byłem z nią bardzo nieszczęśliwy.

Filip Jocelyn przestał mówić i zakrył twarz rękoma.

Humprey przypatrzył mu się zdumiony.

— Ale teraz jesteś pan wolny — rzekł — żona pana umarła i —

— Nie — odpowiedział Filip, nie odejmując rąk od twarzy — nie umarła. Żyje!

Humprey Melvoud, siedzący z próżną szklanką na samym brzegu krzesła, podniósł zdziwione oczy na mlecznego swego brata.

— Nie umarła? Panie Filipie, a pan jesteś w przededniu ślubu z miss Dunbar?

— Tak, Humprey'u — odparł lord Jocelyn — i niech będzie, co chce, ja muszę Laurę poślubić.

— Ale jakże można brać ślub z inną, jeżeli tamta — pan wie? Przecież to przeciwne prawu, przecież to — czy pan wie o tem?

— Co jest przeciwne prawu?

— Dważeństwo!

— Słuchaj, Humprey'u, powiedziałem przed chwilą, że cię potrzebuję. Musisz mi dopomóc do — pozbycia się tej kobiety.

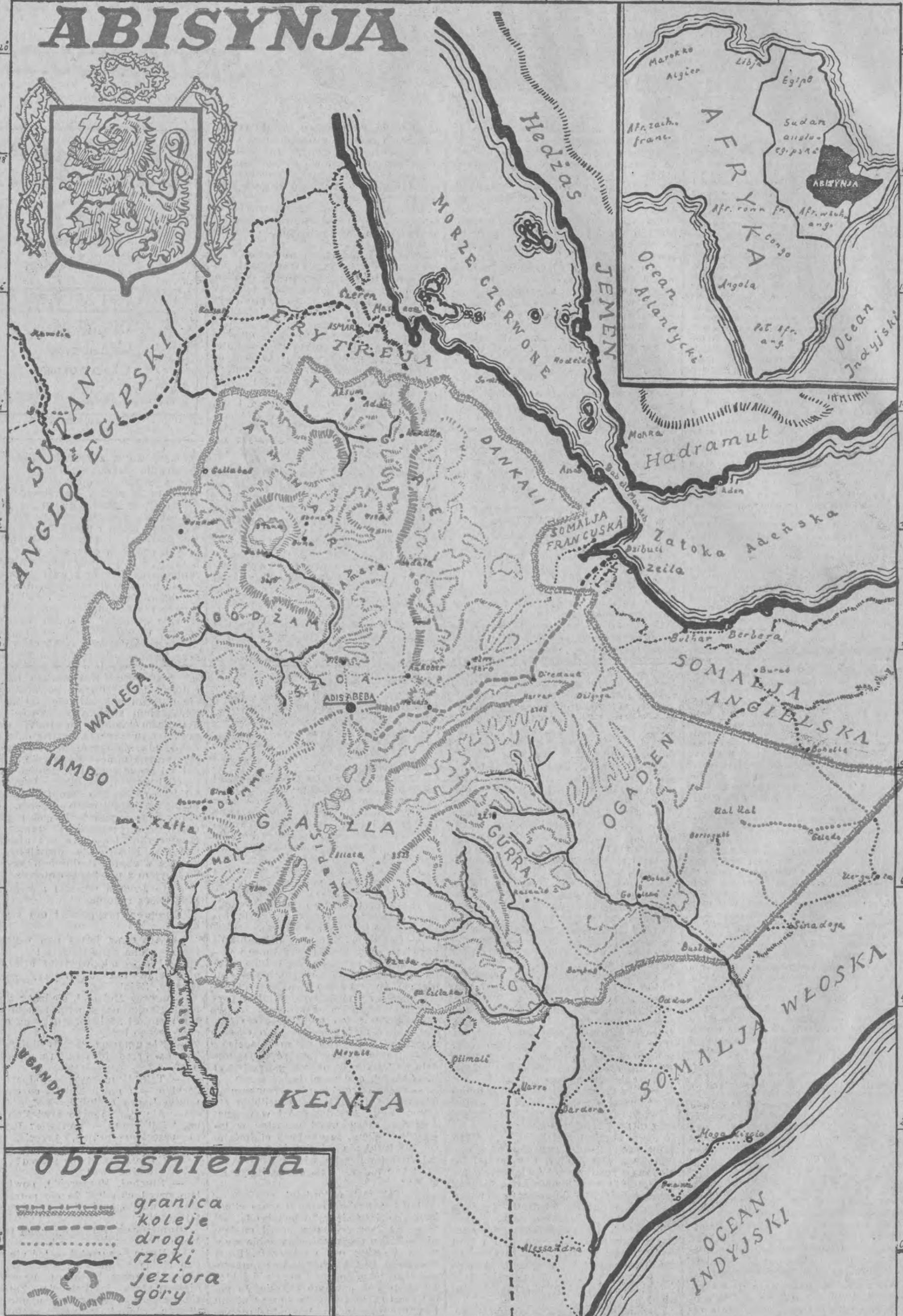
Rumieńce znikły z opalonej twarzy Melvouda.

— Panie — zawołał — toć nie masz pan chyba zamiaru...

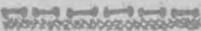
— Nie mam zamiaru uczynienia niczego złego tej kobiecie. Zbliżenie się nasze jest stanowczo niemożliwe. Pragnę zdobyć wolność zaślubienia Laury Dunbar. Tamta musi być usunięta z mej drogi. Chcę, żebyś ją wywodził do Birmingham jutro najpierwszym pociągami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ABISYNJA



objasnienia

-  granica
-  koleje
-  drogi
-  rzeki
-  jeziora
-  góry